

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 15 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 254

»Dzielimy się z wami naszym doświadczeniem« Kołchoźnicy radzieccy w gościnie u chłopów w Wilkowicach

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Rawie Mazowieckiej już od rana trwają gorączkowe przygotowania. Około godziny 10 wszystkich już jest gotowe na przyjęcie drogiego gości — kołchoźników radzieckich. Przy bramie powitalnej — wszyscy pracownicy POM-u, przedstawiciele Komitetu Powiatowego PZPR, delegacja młodzieży. Bukiety kwiatów, transparenty i mocno bijące w oczekiwaniu serca. Silny wiatr trzepocze czerwonym płótnem. Tuż obok stoją rzędem lśniąca w słońcu maszyny rolnicze. Siewniki, snopowiązalki, traktory — a wszystkie nowiutkie prawie „spod igły”. Wznoszą się mury nowych zabudowań, Rośnie ośrodek maszynowy w Rawie — symbol wielkich przemian zachodzą na wsi polskiej.

GOŚCIE RADZIECCY ZWIEDZAJĄ P. O. M. W RAWIE
Z daleka podnosi się fura kurzu. — Jada, jada... — przechodzi szmer wśród oczekujących. Za chwilę wysiadają z autobusu goście radzieccy. Chwila wahania — i nagle robotnicy POM-u ruszają naprzód. Chwytają w objęcia radzieckich braci. Sciskają ich z całego serca. Wręczają kwiaty.

Słowa powitania są pełne głębokiego wzruszenia. Przemawia serdecznie choć krótko przewodniczący PRN ob. Kapala, sekretarz podstawowej organizacji POM tow. Zółtażek, kierownik POM-u — tow. Felczak. Harcerze i ZMP-owcy przekażają pozdrowienia dla pionierów i kamsolowców. Coraz bardziej zacieśnia się krąg wokół kołchoźników. Każdy chce zamienić z nimi kilka słów.

Z dumą pokazują pracownicy POM-u gościom radzieckim swą placówkę. Jeszcze niedawno było tutaj szczerze pole, teraz ośrodek obsługuje wszystkie spółdzielnie produkcyjne w powiecie.

Kierownik grupy przybyłej do Rawy — tow. Malcew ogląda z zainteresowaniem maszyny rolnicze. Tow. Anna Garielka przewodnicząca kołchozu Rassyon w obwodzie Połockim opowiada zabranym o swoim kołchozie. Na pierwszy tow. Garielkiej widnieje jedno z najwyższych radzieckich odznaczeń: Order Lenina, a obok tego order za socjalistyczną pracę, odznaki za uzyskanie wysokich zbiorów zbóż i lnu.

Wielkie zainteresowanie pracą POM-u wykazuje również tow. Hawryło Sulima — brygadier stacji traktorowej na Ukrainie. Opowiada gospodarzom, jak zorganizowane są stacje maszynowe w Związku Radzieckim, wspomina z zadumą o początkowych trudnościach.

W SPÓLNOŚCI WYPRODUKOWAĆ WILKOWICZ

Chlebem i solą witają wilkowiczanie przedstawicieli radzieckich kołchoźników. Tow. Walasowa, która niedawno była w Związku Radzieckim ze wzruszeniem wita teraz miłych gości na terenie swojej spółdzielni. Dzieciaki wiejskie, które ustawiły się szpalernem wznoszą radośnie okrzyki. Proste i szczerze są słowa powitania.

— Witajcie w naszych skromnych progach — mówi przewodniczący spółdzielni tow. Sójka. — Zapoznajcie się z naszym gospodarstwem, nie szczędźcie nam Waszych cennych rad i wskazówek. Z Waszych doświadczeń czerpiąc, na Waszych przykładach się ucząc, budujemy wasz nasza socjalistyczna Ojczyzna.

Odpowiada tow. Praskowia Czuchno, przewodnicząca jednego z radzieckich kołchozów.
— Nie daremnie krew swoją na Waszej ziemi przelali radziecy żołnierze, bo z krwi tej zrodziło się u Was nowe życie. Zwiędzając Polskę, widzimy na każdym kroku dowody Waszej wyteżonej pracy nad odbudową Waszego kraju. Nie szczędźcie trudów, nie lekajcie się przeszkód.

Gromkimi okrzykami na cześć tow. Bieruta, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć niezłomnego Chorążego obozu pokoju — tow. Stalina odpowiadają chłopom wilkowiccy i przemawiają goście.

Delegaci udają się do zabudowań gospodarskich. Przyjechali tutaj przecież po to, żeby poznać się z dorobkiem pracującego chłopstwa w Polsce i podzielić się z nimi swym doświadczeniem. Cała grupa kieruje się w stronę obszernego podwórza spółdzielni. Oto i obora. Tutaj dopiero rozpoczynają się ożywione rozmowy. Ile mleka dają krowy? Jak często są dojne? Jak karmione? Oborowy kołchozu „Dwigatiel” tow. Rusakow tłumaczy dokładnie oborowemu spółdzielni w Wilkowicach — tow. Karnowskiemu jak u nich karmi się, opzają i doi krowy. Obora w Wilkowicach posiada jeszcze dużo braków. Świetny gospodarz, przewodniczący kołchozu im. Budiennego, tow. Makar Posmitnij życzliwie krytykuje te i owe niedostatki, radzi

CENNE RADY RADZIECKICH KOŁCHOŹNIKÓW.

Goście zwiędzają jeszcze stajnie, chlewnie, stodoły. A potem wszyscy spotykają się w świetlicy spółdzielni. Tutaj kołchoźnicy dzielą się z gospodarzami swymi spostrzeżeniami. Tow. Malcew podkreślając wielkie nasza osiągnięcia zwraca uwagę na nieracjonalne rozplanowanie ośrodka maszynowego. Poucza członków spółdzielni, żeby nie składali całej pracy na zarząd, lecz sami, każdy z osobna pracowali dla wspólnego dobra.

Zabierają głos i inni spośród zebranych — chłopcy z Wilkowic i kołchoźnicy. Padają pytania, prośby o rady, pojawiają się w rękach kartki i ołówki. Trzeba wasz zapisać cenne rady radzieckich towarzyszy. Ich bogate doświadczenie jest drogowskazem dla budowniczych socjalistycznej wsi polskiej.

Co chwila rozlegają się gromkie okrzyki i oklaski, którym nie ma końca. I znów najczęściej pojawiają się na ustach dwa ukochane imiona: Stalin i Bierut.

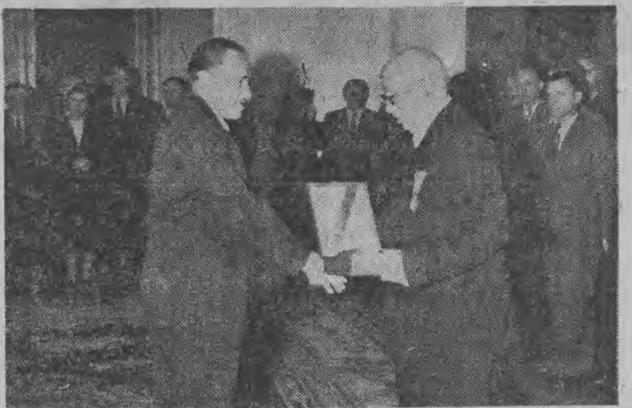
Do drzwi cisną się zaciekawione dzieci. Szeroko otwierają oczy na widok złotych i srebrnych orderów, zdobiegających piersi radzieckich kołchoźników.

— Patrza, to bohaterowie pracy. Uczęcie się od nich — mówi stojąca obok kobieta w pasiastym welnieku. Zbyt szybko mija czas. Tyle jeszcze mają do powiedzenia wilkowiczanie swym drogim gościom. W tyłu sprawach jeszcze chcieliby zasięgnąć ich rady.
— Przyjeżdżcie do nas za rok, zobaczcie wtedy nasz dorobek — wołają na pożegnania. Jeszcze przy samo

chodzie zamieniają ostatnie słowa. Ta krótka wizyta była nadzwyczajnym wydarzeniem w ich życiu. Przy niosła im niby ożywczy powiew wieści z kraju, w którym ludzie pracy, tacy jak oni — chłopcy i robotnicy zbudowali już socjalizm. Dodała im zapędu i energii do dalszego wyteżonego wysiłku.

Z Wilkowic — delegacja kołchoźników radzieckich przybyła do Łodzi, gdzie zgotowano jej serdeczne przyjęcie. I sekr. KW PZPR tow. Leon Stasiak powitał delegację w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Marian Minor — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Łodzi witał kołchoźników w imieniu władz miejskich, a ob. Franciszek Grochalski — w imieniu władz województwa łódzkiego.

Po obiedzie kołchoźnicy radzieccy zwiędzili Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina — po czym, zegnani owacyjnie przez tysiące robotników — udali się na Dolny Śląsk.



Dnia 11 bm. Prezydent RP. Bolesław Bierut udekorował tow. Franciszka Fiedlera Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej. Na zdjęciu: Prezydent Bierut wręcza tow. Fiedlerowi odznaczenie. Foto — A. Nowosielski

Centralna Rada Zw. Zaw. do tow. Franciszka Fiedlera

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 70-iej rocznicy urodzin Rada Związków Zawodowych przesłała na ręce jubilata pismo treści następującej:

Centralna Rada Związków Zawodowych* przesyła Wam, niustraszonemu bohaterowi o wywołaniu społecznej i narodowej polskiej mas pracujących najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji 70 rocznicy Waszych urodzin.

Wiemy jaką sympatią i zainteresowaniem otaczaliście nasze rewolucyjny ruch związkowy.

Wiemy, że już w bohaterskim okresie rewolucji 1905 r. z polecenia Zarządu Głównego SDKP i L pracowaliście w Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Wasza półwiekowa, pełna pietywnych i zwycięskich kart działalności rewolucyjna będzie dla nas, działaczy związkowych, wzorem i przykładem przy realizacji zadań, stojących obecnie przed nami, a nakreślonych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

W imieniu milionowych rzesz członków Związków Zawodowych Polskiej Ludowej życzymy Wam z całego serca zdrowia i długich lat życia w walce o nasze wspólne ideały, o zbudowanie ustroju socjalistycznego.

Burzyciele pokoju demaskują się!

Towarzysz Malik odsłania przed całym światem obłudną i krętacką postawę imperialistów w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu wtorkowym, Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do dyskusji nad skargą rządu Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko zombardowaniu przez Amerykanów terytorium chińskiego.
Rada Bezpieczeństwa miała rozpatrzyć dwa projekty rezolucji:

- 1 REZOLUCJI RADZIECKIEJ potępiającej bezprawną akcję Stanów Zjednoczonych i wzywającej USA do zaprzestania tej akcji.
- 2 REZOLUCJI AMERYKAŃSKIEJ przewidującej utworzenie komisji, w celu „zbadań” tych bombardowań.

Mimo, że skarga złożona została przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, Stany Zjednoczone i delegacje znajdujące się pod ich wpływem storpedowały 11 września r. b. propozycje ZSRR, w sprawie zaproszenia: wysłuchania przez Radę przedstawicieli rządu chińskiego. Oprócz tego, mimo, że rezolucja radziecka została złożona 31 sierpnia, a rezolucja amerykańska 1 września — delegacja amerykańska domagała się, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła przede wszystkim rezolucję amerykańską.

Warszawa wita serdecznie rodaków wysiedlonych przez amerykańskich pachołków z Francji

WARSZAWA (PAP). — Przybycie 13 bm. do Warszawy 47 Polaków, wysiedlonych po wieloletniej, ciężkiej pracy dla Francji, przez udzielający ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, uzależnionym od amerykańskich imperialistów rząd Plevina, stało się manifestacją głębokiego oburzenia społeczeństwa stolicy przeciwko faszyzmskim represjom, stosowanym wobec imigrantów-demokratów we Francji.

„Witamy serdecznie rodaków wysiedlonych z Francji przez kapitalistycznych pachołków imperializmu” — głosi transparent widniejący ponad lasem sztandarów, proporców i szturmówek, z którymi przybyli na Dworzec Główny liczne delegacje z fabryk, zakładów pracy i ze szkół. Gdy poiąg wjeżdża na peron, zgromadzone tłumy wznoszą okrzyki: „Niech żyje klasa robotnicza Francji i Polski!”, „Niech żyje Polska Ludowa!”, „Stalin — Bierut — Thorez” — mocno skandując zgromadzeni. Z okien nadjeżdżającego pociągu rozbrzmiewa śpiew „Marsylianki”. Wychożącym z wagonów Polakom wysiedlonym z Francji młodzież stolicy wręcza wiązanki kwiatów. Zbliżają się rodziny i przyjaciele deportowanych — następują serdeczne powitania. Na wszystkich twarzach maluje się wzruszenie.

W imieniu ponad 4 milionów związków polskich, wita wysiedlonych przedstawiciel CRZZ — poseł Rustekki: „Wyjeżdżając przed laty z Polski — mówi on — z Polski bezrobocia i nędzy, udawali się za chlebem, którego ojczyzna rządząca przez kapitalistów i obszarników nie mogła wam zapewnić. Dziś wracacie do Polski Ludowej, gdzie władze ujął lud pracujący, do Polski, która jest matką dla wszystkich ludzi pracy”. Wyrażając potępienie niesłychanych, barbarzyńskich metod rządu i policji francuskiej, poseł Rustekki oświadcza: „Szykany i represje władz francuskich nie zerwą przyjaźni między narodami Francji i Polski. Wiemy, że akcja ta, kierowana przez amerykańskich imperialistów, oburza naród francuski, jest ona ogniwem w łańcuchu, jakim krwiożerczy imperializm chce skuć na-

Dwulicowa „polityka” mister Jebba

Otwierając posiedzenie Rady, przewodniczący, delegat brytyjski, Jebb przyznał, że jeśli Rada przystąpi najpierw do rozpatrzenia rezolucji amerykańskiej, to odstąpi od zasad procedury obowiązujących w Radzie Bezpieczeństwa.

Delegat amerykański Austin, domagał się otwarcie, by zasady procedury zostały naruszone i, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła najpierw projekt rezolucji amerykańskiej. Jebb, przemawiając nie w charakterze przewodniczącego, lecz w charakterze delegata Anglii, poparł żądania Austina.

Delegat radziecki J. Malik podkreślił z naciskiem, że Rada Bezpieczeństwa powinna się trzymać ustalonych zasad procedury i rozpatrzyć projekt rezolucji w kolejności, w jakiej zostały one złożone. Projekt rezolucji radzieckiej został złożony wcześniej i dlatego musi być rozpatrzony w pierwszej kolejności.
Stany Zjednoczone — powiedział Malik — oddawna już wstąpiły na

USA — napastnikami w Korei, na Tajwanie i w Chinach Ludowych

Odpowiadając na bezpodstawne zarzuty wysunięte przez Austina na poprzednim posiedzeniu Rady, twierdzące, że Związek Radziecki dąży do „zdystryktowania sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych”, działających w Korei, Malik podkreślił, że delegat amerykański mija się całkowicie z prawdą.

Działania agresywne przeciw narodowi koreańskiemu prowadzą amerykańskie siły zbrojne, a nie si-

Johnson ustąpił z powodu klęsk amerykańskich na Korei

Marshall ministrem obrony narodowej USA
WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman przyjął dymisję dotychczasowego ministra obrony USA Johnsona oraz mianował na jego miejsce generała Marshalla. Marshall obejmie swe nowe funkcje 19 bm.

Sekretarz prezydenta Ross oświadczył na konferencji prasowej, że mianacja Marshalla wymaga będzie specjalnej uchwały Kongresu, gdyż w myśl obowiązującego w Stanach Zjednoczonych ustawodawstwa, ministrem obrony może być tylko osoba cywilna.

Apel księży - uczestników Polskiego Kongresu Pokoju do kapłanów i katolików całego świata

WARSZAWA (PAP) — W dniu 12.9.1950 r. na ogólnopolskim zebrań zrzeczenia „Caritas” podano do wiadomości publicznej treść apelu uchwalonego przez 73 księży, wybranych na I Polski Kongres Pokoju.

Księża podkreślają w apelu, że — jako delegowani przez rzesze katolików na I Polski Kongres Pokoju, sy nowie narodu, który poniósł w ostatniej wojnie straszliwe straty — nie mogą milczeć, widząc coraz wyższe poczynania, zagrażające pokojowi świata.

Przytaczając szereg faktów, świadczących o przygotowaniu podżegaczy wojennych, księża piszą m. in. w apelu: „Czymże jest szalony wyścig brojeń i dążenie kierowniczych amerykańskich polityków do odbudowania wypróbowanej w zbrodni ludobójstwa armii hitlerowskich morderców — jeśli nie powtórzeniem drogi zbrojnego faszyzmu”.

Księża — patrioci — stwierdzają, że bólem i przerażeniem przejmują ich te fakty, które tu i ówdzie znajdują słowa aprobaty i zachęty ze strony wysokich sfer Kościoła katolickiego na Zachodzie.

W dalszym ciągu apelu księża piętnują agresję dokonywaną w Korei pod flagą ONZ, a następnie przypominają, że Episkopat polski podpisując porozumienie z Rządem Polski Ludowej zobowiązał się popierać wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju.

„My, powołani tym wskazaniem — oświadcza księża w swym apelu — stanęliśmy wraz z ludem naszym po stronie najgorętszych zwolenników i obrońców pokoju, aby słowem bożym i czynem, światłością naszej nauki — zagrozić dążeń agresji”.

Apel kończy się wezwaniem do wszystkich kapłanów oraz do wszystkich katolików świata, aby domagali się zakazu broni atomowej, zakazu wyścigu zbrojeń, zakazu agresji i brutalnej przemocy wobec wolnych narodów.

KOREA Pancerne oddziały Armii Ludowej zadały ciężki cios nieprzyjacielowi

Amerykanie tracą sprzęt wojenny i amunicję

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w środę wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej podaje, że jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły poprzednio Waegwan i Kunwi, toczą zaciekłe walki z nieprzyjacielem. Wojska amerykańskie i lisymanowskie otrzymały posiłki w ludziach i sprzęcie i w oparciu o naturalne sztuczne umocnienia stawiają opór w celu obrony Taegu.

W walkach tych zdobyto 3 czołgi, 5 dział rakietowych, 25 ciężkich karabinów maszynowych oraz wiele innego sprzętu i amunicji. Zniszczono wiele czołgów, dział i innego sprzętu wojennego.

Inne jednostki Armii Ludowej, operujące na tym samym odcinku w ścisłym współdziałaniu z oddziałami pancernymi, zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty.
Na innych odcinkach frontu jednostki Armii Ludowej, odciążając kontratak przeciwnika, kontynuują walki ofensywne.



Delegacja kołchoźników na dworcu w Terespolu.

Żywotna sprawa milionów

W artykule wstępnym „Prawdy” pt. „Żywotna sprawa milionów” czytamy m.in.:

— Ojczyzna nasza, kraj pokoju kraj zwycięskiego socjalizmu, przeżywa pamiętne dni: z woli partii Lenina-Stalina, z woli narodu - twórcy przystępuje się do budowy obiektów o takich rozmiarach, jakich nie znała dotąd historia ludzkości. Po uchwaleniu o budowie olbrzymich elektrowni wodnych na Woldze, w Radzie Ministrów ZSRR zapadła uchwała o przystąpieniu do budowy największego na świecie kanału — długości 1100 km — Wielkiego Kanału Turkmeneńskiego, który połączy rzekę Amu — Darię z Krasnowodzkim.

Przed oczyma mas pracujących całego świata uwidacznia się coraz lepiej GIGANTYCZNY STALINOWSKI PLAN BUDOWNICTWA KOMUNISTYCZNEGO.

W połowie XX wieku jeden za drugim zapalają się ognie historycznych etapów przeobrażenia prastarego łoża ziemi. Jak cudowny miazg wyrastają na upalnych stępach lasy, na pustyniach rozkwitają ogrody, wykorzystuje się energię elektryczną na olbrzymich obszarach przy uprawie roli, fale rzek kieruje się w spalone słońcem okolice.

„Pustynia Kara-Kum kwitnie!” Czy dawniej można było coś podobnego powiedzieć?

Serca ludzi radzieckich przepelnia wzruszenie, uczucie radości i dumy ze swej ojczyzny. Myśli ich biegną ku towarzyszywi Stalinowi — jego to geniusz opromienia ziemię, życie nasze, przyszłość naszych dzieci i wnuków, losy przyszłych pokoleń.

Począwszy od wczoraj, do redakcji „Prawdy” zaczęły napływać liczne

listy w związku z uchwałą Rządu Radzieckiego o budowie Kanału Turkmeneńskiego.

Głosy ludzi radzieckich płyną ze wszystkich zakątków naszego kraju. Są to głosy robotników, kolchoźników, uczonych, przedstawicieli inteligencji. W listach i wypowiedziach ludzie radzieccy wyrażają gorącą wdzięczność swemu wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi, Partii Bolszewickiej, Rządowi Radzieckiemu, wyrażają gotowość dołożenia wszelkich starań, aby zrealizować plan budowy Głównego Kanału Turkmeneńskiego i nadwołańskich central energetycznych.

„Budowa Głównego Kanału Turkmeneńskiego — mówi Owez Muradczow, kierownik turkmeńskiej brygady kolchozowej, jest nowym przejawem potęgi naszej radzieckiej ojczyzny.

W jakim kraju, kiedyż to ludzie stawali przed sobą zadanie ujarzmięcia tak olbrzymiej pustyni, jak Kara-Kum? Nigdy i nigdzie!”

W budowie olbrzymich elektrowni wodnych na Woldze oraz Głównego Kanału Turkmeneńskiego — pisze dalej „Prawda” — weźmie udział cały nasz kraj. Zakrojone na niebywałą skalę roboty zrealizuje się w krótkim okresie historycznym. Produkcja na dzieła nauki i techniki, nasz potężny przemysł socjalistyczny, podejmują walkę o najszybsze wypełnienie stojących przed nimi zadań.

Wspaniałe pokójowe budowy Związku Radzieckiego stanowią olbrzymi wkład do sprawy pokoju na świecie.

Są one bodźcem dla obrońców pokoju do jeszcze energiczniejszej walki o pokój, do walki przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. Przyszłość należy do potężnego obozu pokoju demokracji i socjalizmu. Pod jego niezwykłym sztandarem zspalają się coraz to nowe miliony ludzi.

Narody ZSRR, zwieryające swe sęgregi wokół okrytej chwałą Partii Bolszewickiej, wokół wielkiego Wodza i Nauczyciela — towarzysza Stalina, zgodnie kroczą naprzód do nowych sukcesów w walce o zwycięstwo komunizmu. I w walce tej odniosą zwycięstwo.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

BUDOWA STATKÓW MORSKICH

1955 - 900%

1949 - 100%

Wielki sukces

Miesiąca Prasy Komunistycznej we Włoszech

RZYM (PAP). — W całych Włoszech odbywają się manifestacje i uroczystości z okazji „Miesiąca Prasy Komunistycznej” zorganizowanego w myśl apelu kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch.

10 września odbył się w Bolonii potężny wiec z udziałem około 150.000 osób, na którym przemawiał członek kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch, Scoccimarro.

W tym samym dniu na 100.000 wiecu w Turynie przemawiał senator komunistyczny Negerville.

W ciągu tygodnia na fundusz prasy komunistycznej zebrano 58 milionów lirów. „Unita” podaje, że robotnicy zakładów „Pignone” we Florencji, którzy już od 12 dni strajkują na znak protestu przeciwko redukcjom, wpłacił na fundusz prasy komunistycznej 100.000 lirów.

(Dokończenie ze str. 1)

Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Egipt, Norwegia, Ekwador i Kuba wypowiedziały się za tym, by najpierw rozpatrzyć rezolucję amerykańską. Związek Radziecki wypowiedział się przeciwko temu, a Jugosławia i Indie powstrzymały się od głosu.

Następnie przewodniczący Jebb udzielił głosu Malikowi w dyskusji nad meritum sprawy.

Delegat radziecki stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała od chińskiego rządu ludowego dwie depesze w sprawie agresji USA przeciwko terytorium Chin. — jedną z 28 sierpnia, a drugą z 30 sierpnia.

Depesza z dnia 28 sierpnia stwierdza, że amerykańskie samoloty wojskowe wtargnęły w dniu 27 sierpnia do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej i ostrzelały z broni pokładowej prawy brzeg rzeki Amnong oraz znajdujące się na tym brzegu budynki kolejowe, za bijając i raniąc obywateli chińskich. Dalej depesza stwierdza, że tegoż dnia dwa samoloty amerykańskie typu „B-29” przeleciały nad miastem chińskim Czian, a cztery inne samoloty amerykańskie oraz samolot typu „Mosquito” zbombardowały urządzenia kolejowe w rejonie Dalecz.

W tym samym dniu cztery amerykańskie samoloty wojskowe ostrzelały z broni pokładowej urządzenia kolejowe w tym samym rejonie, raniąc dwóch obywateli chińskich. Również w dniu 27 sierpnia dwa bombowce typu „B-29” dokonały lotu wywadowczego nad chińskim miastem Antung, a następnie dwa samoloty amerykańskie typu „A-51” ostrzelały z broni pokładowej terytorium Chin w tym samym rejonie, raniąc 19 robotników chińskich, zabijając 3 i uszkadzając dwa chińskie samochody ciężarowe.

W depeszy z 30 sierpnia, rząd Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że w dniu 29 sierpnia amerykańskie samoloty wojskowe dokonały nalotu na terytorium Chin, zabijając i raniąc obywateli chińskich.

Malik podkreślił, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai określił te prowokacyjne działania samolotów amerykańskich jako bardzo poważne naruszenie suwerenności Chin.

Burzyciele pokoju demaskują się!

Jeśli chodzi o rezolucję amerykańską, to Malik zaznaczył, że delegat Stanów Zjednoczonych przyznał w dniu 31 sierpnia fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone granicy Chin i wyrządzenia szkód.

Poza tym sekretarz generalny ONZ Trygve Lie skierował do ministra Czou En-lai oświadczenie, złożone w tej sprawie przez delegata amerykańskiego. Fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone terytorium Chińskiej Republiki Ludowej został więc przyznany.

Wobec powyższego — powiedział Malik — nie ma potrzeby powoływania jakiegokolwiek specjalnego komisji do zbadania sprawy.

Potężne manifestacje pokojowe w Niemczech z okazji Międzynarodowego Dnia Ofiar Faszyzmu

BERLIN (PAP). — W całych Niemczech obchodzony był uroczystość „Dzień uczczenia pamięci ofiar faszyzmu”.

W szeregu miejscowości Niemiec Zachodnich odbyły się mimo terrorku policji liczne zebrania i demonstracje uczestników Ruchu Oporu i b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. W Hamburgu przemarszerował ulicami miasta pochód około 20 tys. osób, wznoszących okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni międzynarodowej. W Stuttgartu, Dueseldorfie, Frankfurtu nad Menem i innych miastach odbyły się zebrania, na których przemawiali przedstawiciele Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN).

Policja Adenauera usiłowała w brutalny sposób nie dopuścić do odbycia się wieców i zebrania. Zanotowano szereg wypadków pobicia uczestników demonstracji. W Darmstacie policja aresztowała 21 osób.

W ramach uroczystości „Dnia uczczenia pamięci ofiar faszyzmu” odbyły się w BERLINIE dwa olbrzymie zebrania publiczne: w Lustgartenie i w wielkiej sali Friedrichstadt-Palace. Oba zebrania stanowiły potężną demonstrację solidarności międzynarodowych sił demokratycznych w walce o pokój.

Na zebraniu w Lustgartenie uczestniczyło przeszło 100 tys. berlińczyków. Na trybunach honorowych zajęli miejsca delegaci 17 krajów, w tej liczbie i Polaki.

Dłuższe przemówienie, wielokrotnie przerywane oklaskami, wygłosił dyrektor Biura Federacji Międzynarodowej b. więźniów politycznych (FIAPP) — Edward Kowalski. Przekazał on uczestnikom zebrania pozdrowienia Polskiego Związku Bojowników o Wolność i Pokój i stwierdził, że ustalenie raz na zawsze granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju otwiera nową erę braterskiej sąsiedztwa między narodem polskim a niemieckim.

Niezmiernie gorąco i serdecznie powitany został następnym mówcą, przedstawiciel delegacji radzieckiej Czikałenko. Mówca stwierdził, że na ród radziecki, który odegrał decydującą rolę w obaleniu faszyzmu, obecni stois na czele obozu pokoju. Pod kierownictwem Stalina — powiedział Czikałenko — wspólna walka światowego frontu pokoju zakończy się zwycięstwem.

Na zakończenie demonstracji jednomyślnie przyjęto rezolucję, która piętnuje agresywną wojnę na Korei, wzywa do sparaliżowania wysiłków imperialistów, dążących do rozniecenia wojny światowej.

„Sabotujcie i uniemożliwiajcie wszelkie transporty broni! Odmawiajcie jakiegokolwiek współpracy przy amerykańskich przygotowaniach wojennych! Niech żyje pokój!” — tymi hasłami kończy się rezolucja.

Jeśli chodzi o rezolucję amerykańską, to Malik zaznaczył, że delegat Stanów Zjednoczonych przyznał w dniu 31 sierpnia fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone granicy Chin i wyrządzenia szkód.

Poza tym sekretarz generalny ONZ Trygve Lie skierował do ministra Czou En-lai oświadczenie, złożone w tej sprawie przez delegata amerykańskiego. Fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone terytorium Chińskiej Republiki Ludowej został więc przyznany.

Wobec powyższego — powiedział Malik — nie ma potrzeby powoływania jakiegokolwiek specjalnego komisji do zbadania sprawy.

Na marginesie Na bezrybiu i rak ryba

Były belgijski minister obrony narodowej, członek partii społeczno-chrześcijańskiej, de Melun, za ciągnął się niedawno jako ochotnik do oddziału, który ma uczestniczyć w operacjach wojennych na Korei.

— W ten sposób — pisze ironicznie na łamach „Prawdy” W. Griqorowicz — dolarowi wojownicy, biorący cieżki na Korei, otrzymali solidne posiłki.

W obliczu krachu krwawej awantury w Korei, agresorzy amerykańscy z coraz większą natarczywością popędzają swych wasalów, żądając od nich wysłania wojsk ludowych na pomoc Mac Arturowi. Jednakże kampania werbowicza robi kłapę i to zarówno w krajach zmarszalizowanych, jak i w samych Stanach Zjednoczonych.

Szczególnie gorliwie starali się zwerbować „ochotników” dla Mac Artura de Gasperi, Selbia i inne rzymskie pacholę dolarowe. Zwerbować nikogo im się nie udało, za to — przez czas trwania akcji werbunkowej — wielokrotnie wzrosła ilość złożonych pod apelem Sztokholmskim podpisów. To samo dzieje się w Australii, Holandii i innych krajach.

Politycy wasyngtońscy przekonali się również, że i sami Amerykanie nie chcą umierać w obronie interesów Morganów i Rockefellerów. Od chwili wybuchu wojny w Korei na terenie Stanów Zjednoczonych wzrósł gwałtownie popyt na obrączki ślubne, jak również ślubne suknie i garnitury. Młodzież masowo zawiera związki małżeńskie, aby otrzymać odroczenie powołania do wojska i uniknąć wysłania na Koreę.

Próżno starają się podnieść ducha bojowego wśród Amerykanów, Pentagon (minister wojny USA) organizuje rozmaite manewry wojenne. Manewry się odbywają, a ochotników jak nie było tak nie ma.

I tu właśnie znalazł się pod ręką bezrobotny wojownik Melun. W Washingtonie postanowiono wmuślnie na światło dzienne ten muzyczny obiekt i zrobić mu reklamę. Rozradowany „Głos Ameryki” bezdusie się teraz darł aż do ochrypnienia, wychwalając w niebo głosy takiego ministra. Cóż, w braku innej pociechy...

S.O.S do narodów całego świata!

Kilkaset tysięcy Koreańczyków ginie w obozach zorganizowanych przez najeźdźców amerykańskich

GENEWA (PAP). — Według doniesień z Paryża, korespondent dziennika „Monde” w Korei nadesłał opis potwornych warunków, panujących w amerykańskim obozie „uchodźczym”, znajdującym się w niewywołanej jeszcze części Korei. Korespondent nosi tytuł: „S. O. S. pod adresem Organizacji Narodów Zjednoczonych, 300 tys. umierających z głodu Koreańczyków znajduje się w agoni w Dolinie Strachu”.

„Amerykanie i brytanowcy — pisze korespondent — spędzili półtora miliona cywilnej ludności koreańskiej na południowo-wschodni części kraju, nie troszcząc się w najmniejszym stopniu o zapewnienie tym ludziom wyżywienia, pomieszczenia i opieki sanitarnej. Obowiązkiem ONZ jest natychmiastowe dostarczenie okrętów i samolotów dla transportu tam lekarzy, lekarstw, żywności, odzieży, baraków i opału. Ci, których Amerykanie mieli rzekomo ocalić od „niewoli”, umierają teraz powolną śmiercią.

300 tysięcy Koreańczyków znajduje się w agoni. Nie ma w słowniku ludzkim wyrazów na określenie tego co widziałem. Istniał Buchenwald i Dachau. To, co obecnie widziałem, jest jednak jeszcze gorsze: jest to prawdziwe piekło! Widziałem, jak tysiące tych Koreańczyków pili zgniałą wodę z ryżowych pól i żuło trawę. Widziałem, jak zamarały nadszy podczas mroźnych nocy, jak płakali i wyli — niczym obłąkani.

Niech moja relacja posłuży za S. O. S. rzucone do narodów świata! Szerokość geograficzna 36 st. na północ od równoleżnika, długości

126,9 st. Utworzony dla „uchodźców” trójkat zamknięty jest miejscowościami: Sianjong, Hayang i Yonszon.

Półtora miliona ludzi przybyło w to miejsce po tygodniach niekończącej się wędrowki. Olbrzymia masa na wpół negich ludzi trzymana jest na kwartanannie przez armię amerykańską. Upiory o oczach, wychodzących z orbit. Jaskiniowcy żyli lepiej, niż te nagie, lub na wpół nagie widma w łachmanach. Martwi leżą obok jeszcze żywych. Dzieci, o wyglądzie szkieletów, u pierś matek, nekanych przez głód, gorączkę i zimno. Ani je dnego lekarza! Nad obozem unosi się straszliwe słowo: cholera! Mroz uniemożliwia sen ludziom, którzy nie mają możliwości zapalenia ognia.

S. O. S., S. O. S. do narodów całego świata! — tymi słowami korespondent „Monde” kończy opis obozu, w którym ginie kilkaset tysięcy niewinnych ofiar potwornego imperializmu amerykańskiego.

Jeżeli chodzi o rezolucję amerykańską, to Malik zaznaczył, że delegat Stanów Zjednoczonych przyznał w dniu 31 sierpnia fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone granicy Chin i wyrządzenia szkód.

Poza tym sekretarz generalny ONZ Trygve Lie skierował do ministra Czou En-lai oświadczenie, złożone w tej sprawie przez delegata amerykańskiego. Fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone terytorium Chińskiej Republiki Ludowej został więc przyznany.

Wobec powyższego — powiedział Malik — nie ma potrzeby powoływania jakiegokolwiek specjalnego komisji do zbadania sprawy.

Kobiety włoskie współzawodniczą o tytuł „zwiastunki pokoju”

RZYM (PAP). — Włoskie Zjednoczenie Kobiet organizuje w dniu 17 bm. olbrzymią manifestację pokojową w skali ogólnokrajowej. W dniu tym we wszystkich miastach i wsiach włoskich odbędzie się wybór kobiet, które najwięcej zebrały podpisów pod apelem Sztokholmskim. Kobiety te otrzymają zaszczytny tytuł „zwiastunek pokoju”.

Największe szanse na zdobycie tytułu „zwiastunki pokoju” dla całych Włoch ma Firmina Mozzi z Rzymu, która zebrała 15 tys. podpisów, co jest rekordem nie tylko we Włoszech, ale prawdopodobnie i na całym świecie.

Delegacja polska powróciła z Bułgarii

WARSZAWA (PAP). — Dnia 13 bm. powróciła z Sofii delegacja rządowa, zaproszona przez rząd Ludowej Republiki Bułgarii na uroczystości święta narodowego, w składzie: ob. Wacław Barcikowski — wicemarszałek Sejmu, tow. Zennon Nowak — sekretarz KC PZPR, tow. min. Eugeniusz Stawiński i gen. Marian Naszkowski.

Przemówienie Kim Ir Sena w drugą rocznicę utworzenia Republiki Koreańskiej

PEKIN (PAP). — Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej Kim Ir Sen wygłosił przez radio przemówienie z okazji II rocznicy proklamowania Republiki.

Drugą rocznicę utworzenia naszej Republiki — oświadczył m. in. Kim Ir Sen — naród koreański obchodzi w warunkach wojny wywołanej przeciwko uzbrojonym interesom amerykańskim i ich pacholkom — zradzieckiej bandzie Li Syn Mana, w warunkach wojny o niepodległość, wolność i honor naszej ojczyzny.

Niechaj władza interwencji amerykańskiej, że im dłużej trwać będzie interwencja amerykańska w naszym kraju, tym silniejszy będzie śmiertelny cios, który zada im bohater-

Przemówienie Kim Ir Sena w drugą rocznicę utworzenia Republiki Koreańskiej

Przemówienie Kim Ir Sena w drugą rocznicę utworzenia Republiki Koreańskiej

Przemówienie Kim Ir Sena w drugą rocznicę utworzenia Republiki Koreańskiej

Dolary nie wskrzeszą niewinnych ofiar barbarzyństwa amerykańskiego

Nie po raz pierwszy — powiedział dalej Malik — Stany Zjednoczone wyrażają gotowość wynagrodzenia wyrządzonej szkody usługując przedstawicieli całej sprawie, jako dowód wspaniałomyślności swego rządu.

Najwyższy już czas, by zdemaskować te próby ukrycia przestępstwa tą wspaniałomyślnością na pokaz. Nie można ukryć faktu, że Stany Zjednoczone — po pierwsze, są winne pogwałcenia zasad prawa międzynarodowego, a po drugie, dopuściły się aktu agresji, który spowodował śmierć ludzi.

Zadana ilość dolarów nie wskrzesi ludzi, którzy zginęli wskutek barbarzyńskiego bombardowania przez samoloty amerykańskie chińskiej ludności cywilnej. Wspominając o „zdziwieniu”, jakie wyraził Austin w związku z oświadczeniem ministra Czou En-lai, że chiński rząd ludowy uznał za bezprawną każdą uchwałę Rady Bezpieczeństwa w sprawie skargi chińskiej, jeżeli w dyskusji nie weźmie udziału przedstawiciel rządu chińskiego, — Malik stwierdził, że jest to stanowisko ze wszelkim zrozumieniem ze strony narodu, który nie chce być niewolnikiem.

Czy rząd Stanów Zjednoczonych — zapytał w zakończeniu Malik — uznałby uchwałę Rady Bezpieczeństwa w sprawie wysłania komisji badawczej na terytorium USA bez wyrażenia na to zgody rządu Stanów Zjednoczonych i bez udziału delegatów amerykańskich w dyskusji nad tą kwestią?

Następnie zabrał głos delegat amerykański Austin, który wezwał członków Rady do przeprowadzenia głosowania nad projektem rezolucji Stanów Zjednoczonych.

Delegacja radziecka głosowała przeciwko rezolucji amerykańskiej; Jugosławia i Indie powstrzymały się od głosu; przedstawiciel Kuomintangu nie brał udziału w głosowaniu. Pozostali członkowie Rady głosowali za rezolucją amerykańską.

Rezolucja została odrzucona wobec tego, że jeden ze stałych członków Rady — Związek Radziecki — głosował przeciwko niej.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej. Związek Radziecki głosował za rezolucją; Jugosławia powstrzymała się od głosu; przedstawiciel Kuomintangu nie brał udziału w głosowaniu. Pozostali członkowie Rady głosowali przeciwko rezolucji radzieckiej.

Po głosowaniu przewodniczący Jebb zaproponował, by następnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa odbyło się w poniedziałek 18 września.

Delegat radziecki Malik podkreślił jednak, że na porządku dziennym Rady znajduje się skarga przeciwko agresji wobec wyspy Tajwan (Formoza) i oświadczył, że Rada powinna rozpatrzyć wniosek zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie dyskusji nad tym zagadnieniem.

Dażąc do odroczenia posiedzenia do 18 września, Jebb zaproponował natychmiastowe głosowanie nad wnioskiem radzieckim.

Jednakże Malik podkreślił, że Jebb zanadto się spieszy i dodał, że prawdopodobnie niektórzy delegaci chcą odbyć dyskusję nad tą sprawą.

Delegat Kuomintangu Tsiang zaproponował odroczenie posiedzenia do 18 września.

Mechanicznie większość bloku amerykańskiego nie wzięła ten wniosek,

Austin sam przyznał fakt naruszenia terytorium Chin

W swym oświadczeniu, złożonym w Radzie Bezpieczeństwa w dniu 31 sierpnia, delegat amerykański Austin nie zaprzeczył, że samoloty Stanów Zjednoczonych wtargnęły do obszaru powietrznego Chin i ostrzelały lotnictwo chińskie.

Rada Bezpieczeństwa — powiedział Malik — powinna potępić te bezprawne działania Stanów Zjednoczonych, obarczyć Stany Zjednoczone odpowiedzialnością za nie i zmusić USA do poniesienia konsekwencji. Rada Bezpieczeństwa powinna wezwać Stany Zjednoczone do unikania na przyszłość powtórzenia podobnych działań.

Związek Radziecki uważa, że uchwalenie jego rezolucji w tej sprawie przyczyni się do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

Przyjazd delegacji włoskich związkowców

WARSZAWA (PAP). — 12 września na zaproszenie Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Rolniczą przybyła do Warszawy 2-osobowa delegacja włoskich robotników rolnych. Dwóm innym członkom delegacji, którzy mieli również przyjechać do Polski, rząd włoski odmówił wydania paszportów.

Walka o produkcję to walka o pokój!

Ofiarne wysiłki załogi tkalni Nr 17 doprowadziły do podniesienia jakości towaru

Przytulnie i miło jest w salach produkcyjnych tkalni Nr 17 Północno - Łódzkich Zakładów Jedwabniczo - Galanteryjnych. Czysto tu, schludnie i tak jakoś swojsko. Rozmieszczone na wszystkich oknach kwiaty, upiększają sale. Widać, iż dobrze się tutaj pracuje. Twarze robotników uśmiechnięte są i tchną zadowoleniem. Oddział ten dla uczczenia Kongresu Pokoju podjął zobowiązanie podniesienia jakości produkcji i przyrzeczenia swego dotrzymać. A przecież do niedawna był to jeden z najgorszych oddziałów wielkiego kombinatu. Nie wykonywano planów ilościowych, a z jakości też nie było najlepiej — uzyskiwano zaledwie 28 proc. I gatunku towaru, a braki dochodziły do 7 proc. Jednak załoga dzięki wyleżanym wysiłkom zdołała przełamać wszystkie trudności.

— Obecnie jakość podnosi się u nas z każdym miesiącem — mówi kierownik tkalni, ob. Małdy. — Kosztowało nas to nie mało trudu, ale dzięki należytym pracy organizacji partyjnej i rady zakładowej oraz całej załogi, zdołaliśmy wykonać plan

ilościowy, zmniejszyć odsetek braków do 1,2 proc., a jakoś podnieśliśmy do 56 proc. Dodać należy, że planowany odsetek I gatunku wynosi u nas 47,6 proc.

Na zapytanie, co wpłynęło na tak znaczne polepszenie się produkcji w stosunkowo niedługim czasie, kierownik tkalni nie kwapi się z odpowiedzią. Proponuje, aby zapytać raczej samych robotników. Oto więc, co oświadcza nam na temat dawnych i obecnych porządków w tkalni tkaczka ob. Marta Rzeźnik.

— Dzisiejsza nasza praca — to dzień do nocy w porównaniu z tym, co było rok temu. — Dziś nie bywa postojów z powodu braku wątków czy osnowy. Same osnowy są lepsze, nie tak miękko nawijane, jak dawniej, kiedy to nieraz jedną lub nawet dwie ostatnie sztuki odrzucało się do braków, gdyż wadliwe snucie nie pozwalało utkać dobrego towaru.

— Leczą ta poprawa nie nastąpiła od razu. Poprzedziło ją szkolenie snowaczy. Kierownik tkalni sprawa dla snowacza na salę do krosna, do źle nawiniętej osnowy i pokazuje

mu błędy w tkaninie, wynikłe ze źle nawiniętej osnowy. Poza tym wyższą jakością osnowy osiągają zakłady również dzięki zastosowaniu pewnych prostych ulepszeń, które dają poważne korzyści. Wał osnowy okładają się płótnem i dopiero wtedy przy stopu się do nawijania osnowy. To właśnie umożliwia właściwe nawijanie.

W czasie naszej rozmowy ob. Rzeźnik spostrzegła zerwanie się wątku. Choć na cewce zostało niewiele nici, tkaczka nie odkłada szpulki. Odnalazła zerwany koniec i z powrotem włożyła szpulkę do czołtenka, aby ją wyrobić do końca. — Kierownictwo ciągle przypomina nam na naradach wytwórczych o obowiązku oszczędności — wyjaśnia ob. Rzeźnik.

Rozglądamy się po sali. Wokół krosien w szerokim ganku spostrzegamy zmotowaną posadzkę. Dlaczego tak jest?

— Widzicie, w naszej tkalni nie ma aparatów nawilżających — odpowiada tow. Stefania Małek. — To też radzimy sobie inaczej. Chcąc utrzymać odpowiednią wilgoć, zwieszają w dni upalne, skrapiamy wodą posadzkę. Ma to poważny wpływ na przedzę, gdyż wątek nie zrypuje się i nie ściąga, a i osnowy stają się bardziej elastyczne. Unikamy w ten sposób zrywów.

Kierownictwo widząc, że zwiększenie wilgotności powietrza daje dodatnie wyniki, zastosowało nawet w wątkarni naczyń z wodą w celu zapobieżenia marnotrawstwu przedzi.

— A do czego potrzebna wam mąka? Zapytujemy.

— To jest talk, odpowiadają robotnice. — Kierownictwo dba o to, abyśmy miały pod ręką wszystko, co potrzeba. Tym białym proszkiem posypujemy linki na wałkach osnowowych w celu ich jednakowego obciążenia. Podnosi to jeszcze jakość produkowanych tkanin.

Lecz nie wyczerpuje to jeszcze sprawy walki o jakość. Kierownictwo nie zapominało także i o stałym doszkalaniu tkaczek.

O jakość produkcji walczą kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa oraz brakarze.

— Kiedy w tkaninie I gatunku zdarzy się mały błąd — mówi brakarz tow. Józef Czajczyński — wtedy sam idę do tkaczki, nie odrywam jej od pracy, i zwracam jej uwagę, aby unikała błędów. Jeśli błąd jest poważny i z tego powodu tkanina zostaje zaliczona do II gatunku, wówczas wzywam tkaczkę do siebie, pokazując jej usterki. Gdy jednak tkaczka wyprodukowała III gatunek towaru, wtedy już podnosimy „wielki szum”. Przy takiej sztuce stają i kierownik i przedstawiciel organizacji partyjnej, rady zakładowej, majster no I, oczywiście, sama tkaczka. Nie wiele jednak bywa takich sztuk, które byłyby zaliczane do III gatunku. Ludzie uczą się i w pracy wyrastają.

Energiczna walka o wyższą jakość produkcji przyniosła pożądane wyniki. Wzrosły wskaźniki jakościowe a wraz z tym zarobki pracowników. Tkalnia Nr 17 z „kopeluszka” kombinatu Jedwabniczo - Galanteryjnego Łódź - Północ stała się jego czołowym oddziałem.

M. S.

To i owo

Psychiatria wojskowa

Kolekcja plag i kłesk, trapiących żołnierzy trumanowskich na Korei, powiększyła się o jeszcze jedną pozycję. Jak stwierdził wybitny psychiatra amerykański — dr Charles Bowman, uczestniczący najazdu na Koreę cierpią masowo na „specjalny rodzaj rozstroju nerwowego”. Dr Bowman podaje, jako źródło tej choroby, „wyczerpanie pochodzące z obawy przed infiltracją wroga przez linie obronne i z przynębienia na skutek licznych porażek”.

Dr Bowman ponadto stwierdził, że tej chorobie ulega znaczna ilość oficerów i żołnierzy, którzy podczas drugiej wojny światowej walczyli na różnych „najbardziej zagrożonych odcinkach frontu”. Wówczas jednak nie zaliczali się do psychicznie, a obecnie tłumacząc swój rozstrój nerwowy — tym, że „to z czym zetknęli się na Korei było straszniejsze od wszystkiego, co przeżyli dotychczas”.

Tyle dr Bowman. Prawdę mówić trudno się dziwić, że podkomenda Mac Arthura ulegają na Korei „rozstroju nerwowemu specjalnego rodzaju”. Gdy ktoś z bronią w ręku udziara się przemocą do cudzego domu w celach mordów i grabieży, ryzykuje wiele, zwłaszcza jeśli napotka na o — lny i skuteczny. „Rozstrój nerwowy” — to jeszcze nie najgorszy wynik takiej awantury dla napastnika. Może się bowiem zdarzyć i zdarza się często, że ten napastnik w ogóle nie zdola ująć z życiem.

Biorąc to coraz częściej pod uwagę zarówno żołnierze amerykańscy, pędzeni na Koreę pod przymusem, jak i „ochotnicy” — amatorzy przygód wojennych, gotowi za parę dolarów służyć każdemu panu. Rozstrój nerwowy — to rzecz bardzo przykra, a masowy grób gdzieś pod Taeg, czy Masan — to per — jektywa jeszcze mniej pożądana.

B. D.

Młodzież wiejska manifestuje na cześć Komsomolu



Młodzież ZMP-owska na dożynkach ogólnopolskich w Lublinie manifestowała gorąco na cześć Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Radiofonizacja fabryki środkiem w walce o dyscyplinę pracy

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego zostały niedawno radiofonizowane niektóre sale fabryczne, to znaczy te, gdzie warkot maszyn nie głuży muzyki ani słów. Robotnicy powitali tę innowację z dużym zadowoleniem, a już po kilku dniach kierownictwo oddziałów mogło stwierdzić, że od czasu zainstalowania głośników, które rozbrzmiewają muzyką, znacznie wzrosła wydajność pracy. Przez głośniki nadawane są również komunikaty dyrekcyjnej, organizacyjnej partyjnej oraz rady zakładowej.

Ostatnio wpłynął wniosek, aby transmitować również program naukowych zespołów świetlicowych. Wy daje mi się, że było by to bardzo wskazane, szczególnie jeśli na program, oprócz popisów wokalnych i muzycznych, złożą się także numery satyryczne, ściśle związane z życiem naszego zakładu pracy, wyszydzące łazików, brakorobów itd.

Tym sposobem radiofonizacja zakładu nie tylko przyczyni się do podniesienia produkcji, ale stanie się jeszcze jednym środkiem w walce o socjalistyczny stosunek do warsztatu i pracy.

T. Saar,
ZPB im. J. Marchlewskiego.

W Tomaszowskich Zakładach Pasów i Artykułów Technicznych zaniedbana jest higiena i bezpieczeństwo pracy

W Zakładach naszych w Tomaszowie Mazowieckim daje się odczuć brak etatowego referenta BHP. Chociaż zakłady rozwijają się stale, chociaż w porównaniu z rokiem 1947 ilość zatrudnionych wzrosła pięciokrotnie — opieka nad warunkami pracy, troska o higienę miejsca pracy wciąż pozostawia wiele do życzenia.

W roku bieżącym miał być rze prowadzony ogólny remont budynków, przy czym mieliśmy uzyskać wodę bieżącą na oddziałach produkcyjnych, łaźnię, miały zostać przebudowane kuchnia i świetlica. Remont zapowiadano na wiosnę. Obecnie wkraczamy już w jesień

i oto stało się wiadomo, że remontu nie będzie. Nie będzie, gdyż na terenie Tomaszowa nie ma przedsiębiorstwa, które by podjęło się tego rodzaju robót, a nasza Łódzka Dyrekcja, zamiast przyjąć zakładów z pomocą, zatrzymała dla siebie niewykorzystane sumy inwestycyjne.

Na odbytym w lipcu zebraniu komisji BHP podkreślono konieczność urządzenia pokoju sanitarnego na wypadek nagłych zasłabnięć. Pomieszczenie można byłoby uzyskać w stojącym bezużytecznie baraku. Zwrócono również uwagę na niezbędność zakupu naczyń do kawy, wody oraz naczyń do mycia.

Protokół z tego zebrania, jak zresztą i ze wszystkich innych, przesłano referatowi BHP przy Łódzkiej Dyrekcji.

Chociaż brak naczyń daje się odczuć w dotkliwy sposób, nie należy ich do dnia dzisiejszego. Po wodem jest brak funduszy, gdyż, mimo przyznania naszym zakładom na rok bieżący poważnej kwoty na cele BHP, do tej pory pieniądze te jeszcze nie należały z Łodzi do Tomaszowa. Zachodzi obawa, że gdy pieniądze zostaną przesłane (kończy się III kwartał), nie starczy już czasu na ich wykozystanie.

Ponieważ nie ma referatu BHP, cały zatem ciężar obowiązków tego odcinka zrzuciła na barki komisji BHP. Członkami jej są robotnicy produkcyjni, którym trudno odrywać się od pracy zawodowej. Ograniczają więc jedynie swą działalność do wskazywania braków oraz potrzeb poszczególnych oddziałów na posiedzeniach komisji, przysyłając protokoły do Łodzi. Łódź jednak nie bardzo jakos bierze do serca nasze potrzeby.

Pomoc w nagłych wypadkach na naszym terenie jest również problematyczna z tego względu, że zakład nie posiada własnej higienistki, a apteczki nasze nie są uupatrzone w dostateczną ilość medykamentów. Troskę o apteczki także zlecono robotnikom produkcyjnym, którzy w tym celu znów muszą odrywać się od pracy.

To zaniedbanie opieki nad załogą, której poważną część stanowią kobiety oraz młodzież — winno najręchylej ulec zmianie. Należy się spodziewać, że Łódzka Dyrekcja zajmie się wreszcie tymi zagadnieniami i załatwi je należycie.

Władysław Bury
korespondent z PZPAT i R
w Tomaszowie Mazowieckim

Ściślej przestrzegać ustawy o dyscyplinie pracy

Zadania kierownictwa, rady zakładowej i organizacji partyjnej

W styczniu, lutym, marcu i kwietniu na skutek spóźnień i nieusprawie dlionej nieobecności straciłszy w ZPB im. Kunickiego 169.034 roboczo-godzin. Ta strata odbiła się, rzecz prosta, w sposób bardzo poważny na naszych wynikach produkcyjnych.

Dlatego też w walce o dyscyplinę pracy powinni uczestniczyć wszyscy pracownicy zakładu, a nie, jak to się u nas dzieje, że wszyscy uważają, że sprawą dyscypliny pracy winien się zajmować wyłącznie Wydział Personalny.

Art. 10 Ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy zobowiązuje poszczególnych kierowników do szybkiego działania, to znaczy do rychłego podejmowania decyzji. A jak jest u nas?

Kierownicy oddziałów wydają decyzje po miesiącu, a nawet po 35 dniach, jak to zdarzyło się z p.o. kierownikiem wykonawczym „A” ob. Gąsiorem. Nie wykazuje on właściwego stanu i często pracowników nieobecnych bez usprawiedliwienia podaje jako obecnych.

Kierownicy wykonawczy „A” i przydzalni „B” nie tylko, że nie starają się wypełnić nieusprawiedliwionej nieobecności, co jest ich obowiązkiem, lecz wręcz przeciwnie, raczej przeszkadzają w jej zwalczaniu. Nic dziwnego, że Ustawa nie przyniosła dotąd u nas spodziewanych wyników.

Ponadto wśród niektórych naszych kierowników utarło się mniemanie, że dyscyplina pracy polega tylko na punktualnym przejściu przez portiernię, co jest oczywiście niesłuszne, bo przecież wyniki pracy zależą w bardzo poważnym stopniu od sposobu wykorzystania czasu roboczego. A tymczasem często jeszcze bywa tak, że na 10 minut przed zakończeniem pracy już wiele osób czeka przed portiernią na wyjście.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim rada zakła-

dowa, która ogranicza się tylko do wydawania opinii z 8-dniowym opóźnieniem, lecz nie prowadzi żadnej pracy uświadamiawczej, jak również organizacja partyjna nie stawiająca tego zagadnienia na zebraniach partyjnych i nie wyciągająca konsekwencji wobec tych członków Partii, przeciwko którym Wydział Personalny skierował sprawę do Sądu za złośliwe łazikowanie i naruszenie Dekretu.

Jeśli wszyscy pomogą w tej wielkiej bitwie o socjalistyczną dyscyplinę, to na wyniki nie będzie trzeba oczekiwać długo.

F. Donder,
ZPB im. Kunickiego.

le, gromada Modła nie otrzymała jeszcze nawozów sztucznych, chociaż Gmina Spółdzielnia w Lipcach sprowadziła już po kilka transportów.

Stalo się tak to dlatego, że Gmina Spółdzielnia niewłaściwie rozprzeczowała nawozy sztuczne. Słuszne było, że GS sprzedawała nawozy wprost na stacji, oszczędzając tym na transportie, natomiast niesłusznie postąpiono, zawiadamiając o przybyciu transportu tylko członków z gromad, pobozonych w pobliżu stacji. Chłopi gromady Modła nie otrzymali do tychczas nawozów, ponieważ nikt nie zawiadomił ich o przybyciu transportu.

Z tego sposobu rozdziału nawozów skorzystali, oczywiście, bogacze wiejscy, którzy o wszystkim zawsze wiedzą. Wobec posiadania własnych koni, nie trudno im było przywieźć sobie nawozy nawet z odległych gromad.

Trzeba nadmienić, że w okresie wiosennej akcji siewnej chłopci gromady Modła nie otrzymali nawozów sztucznych nawet pod zakontraktowane zboża.

Gmina spółdzielnia w Lipcach winna zerwać z dotychczasowymi metodami rozprzeczania nawozów sztucznych i udzielać je wszystkim gromadom, tym bardziej że nawozów sztucznych w naszym województwie jest dość.

W. Józwiak,
ZPB im. Stalina.

Bogacze skorzystali wskutek niewłaściwego rozdziału nawozów sztucznych Co na to PZGS w Skierniewicach?

Zebrania partyjne na terenie „G” ZPB im. Stalina odbywają się bez jakiegokolwiek planu. Ni stąd, ni zowąd, w ostatniej chwili sekretarz zawiadamia członków organizacji o mającym nastąpić zebraniu. Nic dziwnego, że frekwencja bywa słaba, bowiem wielu członków organizacji, nie uprzedzonych z gó-

ry, nie może przybyć na zebranie z przyczyn od siebie niezależnych.

Kierownictwo naszej organizacji partyjnej powinno ułożyć stały kalendarzyk zebrań. Wtedy na pewno wzrosłoby frekwencja na zebraniach i wszyscy stawali się punktualni.

B. Andrzejczak
ZPB im. Stalina

W warsztatach naprawczych Bazy Remontowej Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego dzieją się podczas deszczu niezwykle rzeczy. Z powodu wadliwej budowy rynny, woda nie ścieka do kanału, lecz wlewa się na salę, tworząc na środku jej obszerną kałużę. Pracownicy wchodzą na salę brodząc formalnie „po kostki” w wodzie, a gdyby nie deska, używana jako pomost, przechodzenie na drugą stronę byłoby niemożliwe.

Podobny stan rzeczy istnieje już przeszło od roku i nikt do tej pory nie zainteresował się sprawą chociaż istnieją odpowiednie wydziały, których obowiązkiem jest troszczyć się o bezpieczeństwo i higienę pracy. Należy oczekiwać, że brudne bajorko wkrótce zniknie z sali produkcyjnej i robotnicy będą mogli pracować w normalnych warunkach.

Kossowski Jerzy,
Łódzkie Zakł. Przem. Odzież. Baza Remontowa.

Łaźnia bez pary

Przedziałnia średnioprężna ZPB im. Stalina posiada dużą i doskonale wyposażoną łaźnię dla robotników. Najwięcej amatorów kąpielni zgłasza się w sobotę po robocie. Cóż jednak, kiedy właśnie w soboty łaźnia zwykle bywa nieczynna. Po prostu nikt nie dba o to, aby w te dni puścić parę. Ci którzy się tą sprawą winni interesować, wcześniej kończą prace i

odchodzą do domu, nie troszcząc się o zapewnienie robotnikom możliwości skorzystania z łaźni.

Dziwne że nasza rada zakładowa, która dobrze o tym wie, nie zdziwiała dotychczas nic w tej sprawie. Apelujemy więc jeszcze raz: łaźnia jest po to, aby z niej korzystać.

W. Józwiak,
ZPB im. Stalina.

Józef Królikowski,
Modła, pow. skierniewicki.

W PLANIE 6-LETNIM

W LATACH 1950-1955

WYBUDUJEMY 100.000 izb mieszkalnych

Dr. Bolesław Taedling

Prokurator wojewódzki w Łodzi

Prokuratura Polski Ludowej

— w służbie mas pracujących

Zasadnicze zmiany w organizacji i strukturze naszej Prokuratury, wprowadzone ustawą z dnia 20 lipca br., są dalszą konsekwencją tych wielkich przemian, które się u nas dokonywały i dokonują w dziedzinie politycznej, gospodarczej oraz ideologicznej po Sierpniowym Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej.

Również na odcinku wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza Prokuratury, następowały pod wpływem uchwał Plenum KC PPR głębokie przemiany zarówno w stylu pracy, jak i w uzbrojeniu ideologicznym o raz w kadrach, świadczące o przełomie w aparacie sądowo-prokuratorskim, o zerwaniu z balastem ideologii burżuazyjnej, uważającej sądownictwo za organ państwowy po nadklasowy lub pozaklasowy.

Widzieliśmy w ostatnich dwóch latach znaczne uaktywnienie organów Prokuratury w walce z wszelkiego rodzaju przestępczością, w walce z dywersją, sabotażem, ze szkodnictwem gospodarczym i z szepetaną propagandą.

Widzieliśmy rozszerzenie zasięgu działalności organów Prokuratury na różne dziedziny życia gospodarczego.

Nastąpiły też głębokie przemiany ideologiczne w aparacie prokuratorskim i w polityce kadr prokuratorskich. Szczególnie przeprowadzone od ubiegłego roku szkolenie ideologiczne pozwoliło prokuratorom na przyswojenie sobie zasad marksizmu-leninizmu i lepsze stosowanie obowiązujących przepisów w interesie mas pracujących. Stopniowo i systematycznie przeprowadzano oczyszczenie aparatu prokuratorskiego od elementów klasowo wrogich i zdemoralizowanych. Równocześnie wprowadzono do tego aparatu nowych ludzi, związanych z klasą robotniczą i masami biednego oraz średniego chłopstwa. Dziś na wszystkich prawie odpowiedzialnych stanowiskach stoją młodzi prokuratorzy, przedstawiciele ludu polskiego, dający gwarancje skutecznej walki z wrogiem klasowym w toczącej się walce klasowej i szybkiego ugruntuowania nowej praworządności — praworządności socjalistycznej. Realizacja tych zadań Prokuratury ułatwia niewątpliwie dokonana w ubiegłym roku reforma procedury karniej, która spowodowała ściślejsze powiązanie organów prokuratorskich z masami ludowymi, z radami narodowymi i innymi organami władzy ludowej, wzmocniła władzę prokuratora i rozszerzyła jego kompetencje w procesie karnym.

Jednak zasadniczą przebudowę uстроju Prokuratury, zakresu jej działalności i jej charakteru wprowadziła dopiero ostatnio uchwalona ustawa o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej, nadająca jej nową formę, wyposażając ją w szerokie uprawnienia i czyniąc z niej ważny instrument w ręku mas pracujących dla realizacji socjalizmu w Polsce.

W oparciu o doświadczenia Prokuratury Radzieckiej

Ustawa o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej opiera się w swych założeniach na tych samych zasadach, z których wyrósł uстроj Prokuratury ZSRR.

Z tych założeń wychodząc ustawa wprowadza: całkowite wyodrębnienie organów Prokuratury od sądownictwa, niezależenie organów Prokuratury od jakichkolwiek innych władz terenowych, centralizację aparatu prokuratorskiego w tym sensie, że wszystkie organy Prokuratury zostają podporządkowane Generalnemu Prokuratorowi oraz zasadę, że Prokuratura Rzeczypospolitej Polskiej podlega Radzie Państwa i działa zgodnie z jej wytycznymi.

Prokurator — gwarantem praworządności socjalistycznej

Ustawa określa, jako jedno z najwazniejszych zadań Prokuratury — ugruntuowanie praworządności socjalistycznej w drodze sprawowania ogólnego nadzoru nad ścisłym przestrzeganiem przepisów prawnych przez władze administracyjne, instytucje społeczne i gospodarcze oraz poszczególnych obywateli, w drodze wykonywania kontroli całokształtu życia gospodarczego i społecznego z punktu widzenia zgodności aktów i czynności urzędów, instytucji gospodarczych i społecznych z obowiązującymi przepisami prawa, które są w naszym uстроju wyrazem woli polskich mas pracujących i służą interesom tych mas pracujących.

Prokuratura wypełnia np. już teraz praktycznie taki nadzór nad wykonaniem przepisów ustawy i zabezpieczeniem socjalistycznej dyscypliny pracy. Niezależnie od kontroli, prowadzonej przez Partię, związek zawodowy, organizacje gospodarcze — prokuratorzy ludowi w porozumieniu z Partią i zw. zawodowymi sprawdzają w fabrykach stan dyscypliny, interesują się trudnościami, jakie powstają w poszczególnych zakładach na tle stosowania tej ustawy, analizują przyczyny absencji, zwracając się do władzy przełożonej

nad zakładem kontrolowanym o spowodowanie usuniecia stwierdzonych uchybień. Sami jednak operatywnych zarządzeń nie wydaje, gdyż stanowiłoby to wkroczenie w kompetencje innych władz i instytucji.

Ogólny nadzór, jaki Prokuratura wykonywać będzie nad przestrzeganiem ustaw przez obywateli, urzędy i instytucje — przejawia się między innymi również w ingerencji Prokuratury w procesie cywilnym.

Ustawa o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych z dnia 20. VII. 1950 r. rozszerza bardzo znacznie udział prokuratora w sprawach cywilnych. Prokurator może oddać wytwarcze wszelkie powództwa oraz brać udział w każdej sprawie — i w każdym jej stanie, jeżeli jego zdaniem wymaga tego interes Państwa Ludowego.

Ochrona mienia społecznego i praw obywateli

Dalszym ważnym zadaniem prokuratora według nowej ustawy jest ochrona mienia społecznego. Własność socjalistyczna bowiem, według Stalina, to fundament uстроju socjalistycznego.

Te funkcje sprawować będzie prokurator nie tylko, jako nadzorca nad śledztwem względnie oskarżyciel publiczny w sprawach karnych przeciwko złodziejom i grabieżcom mienia publicznego, przeciwko sabotażystom i szkodnikom gospodarczym, ale również jako roztaczający ogólny nadzór przez podejmowanie czynności profilaktycznych, zmierzających do zapobiegania popełnianiu przestępstw.

Poza tym do zadań Prokuratury będzie należała ochrona praw majątkowych, osobistych i politycznych obywateli, którzy zwracają się do Prokuratury ze skargami nie tylko wówczas, gdy zostali pokrzywdzeni czynem przestępnym, lecz również w razie, gdy zostali obrażeni ich prawa, wynikające z ustawodawstwa Państwa Ludowego, czy to przez innych obywateli, czy też wskutek nielegalnej działalności organów władzy publicznej.

Prokuratura Polski Ludowej, wyposażona w tak szerokie uprawnienia, będzie mogła lepiej i skutecznie, niż dotychczas, wykonywać swą funkcję organu dyktatury proletariatu dla walki z wrogiem klasowym i elementami hamującymi nasz marsz do socjalizmu.

Nowy podział terytorialny Prokuratury

Nowy podział terytorialny Prokuratury odpowiadać będzie podziałowi administracyjnemu Państwa. Prokuratury terenowe dzieląc się będą na wojewódzkie i powiatowe. W każdym województwie na czele Prokuratury stać będzie prokurator wojewódzki, a na szczeblu powiatu — prokurator powiatowy. Miasta Warszawa i Łódź będą miały Prokuratury o znaczeniu i charakterze Prokuratury wojewódzkiej z tym, że w poszczególnych dzielnicach administracyjnych działać będą Prokuratury dzielnicowe.

Przystosowanie organizacji Prokuratury do podziału administracyjnego Państwa pozwoli prokuratorom na ściślejsze powiązanie swej pracy z organizacjami społeczno-politycznymi i z radami narodowymi oraz na lepsze poznanie problematyki terenowej i ściślejsze powiązanie z masami.

Nowa funkcja komisji specjalnej

W związku z nowym zakresem działalności Prokuratury, funkcje prokuratorskie, pełnione dotąd przez Komisję Specjalną i jej organa, przechodzą na organa Prokuratury. Delegatowi Komisji Specjalnej działającej oddać przy Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych oraz Prezydium Rad Narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi, jako organa orzekające na wniosek prokuratora w sprawach o przestępstwa, godzące w interesy życia gospodarczego lub społecznego Państwa.

Prokuratura w walce o wykonanie Planu 6-letniego

Nowa Prokuratura Polski Ludowej — oparta o nowe kadry — uzupełnione wypróbowanymi kadrami Komisji Specjalnej, sprosta wszystkim zadaniom, nałożonym na nią przez władzę ludową, a w szczególności pomoże masom pracującym w walce ze szkodnictwem gospodarczym, o ochronę produkcji przed pożarami, awariami, o ochronę tajemnicy państwowej, w walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy, ze spekulacją i szepetaną propagandą, w walce o realizację naszego gigantycznego Planu Sześcioletniego — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Z zagadnień pracy politycznej wśród mas

O nowe normy techniczne w przemyśle metalowym

Piękna inicjatywa metalowców z zakładów starachowickich i „Ursusa”, którzy wezwali robotników całego przemysłu metalowego do podniesienia przestarzałych obecnie norm produkcyjnych tego przemysłu, ma wielkie znaczenie dla naszego budownictwa socjalistycznego. Wezwanie cenionej przedwójnicy pracy tow. Kazimierza Grajnera, które brzmi „stare normy są dobre tylko dla bumelanów i obiboków — dla uczelnych robotników są na nic. Moja norma wynosi 200 sztuk rozwiertaków w ciągu 32 godzin. Te samą robotę mogę z łatwością wykonać w 26 godzin. Domagam się wprowadzenia norm socjalistycznych” — nie jest jedynie sporadycznym wezwaniem ambitnej przedwójnicy. Jest to wezwanie polityczne. Jest to wezwanie nowego człowieka, człowieka socjalistycznej twórczej pracy, świadomego kowala szczęśliwej przyszłości milionów ludzi pracy w Polsce.

Nie jest to również wyraz tylko szlachetnego porywu jednostki. Stanowisko Kazimierza Grajnera jest jednocześnie stanowiskiem młodego tokarza, tow. Banaszka, który mówi: „Pracujemy na coraz lepszych, nowocześniejszych maszynach. W stosunku do technicznych możliwości, normy dotychczasowe są zaniżone”. Stało się to stanowiskiem tysięcy robotników przemysłu metalowego, którzy lotem błyskawicy zrozumieli wagę i znaczenie podniesienia dotychczasowych norm. Zrozumieli oni, że zastosowanie nowych i ulepszenie starych maszyn oraz wprowadzenie wyższej organizacji i sprawniejszego metod pracy stworzyły nową bazę techniczną. Baza, która pozwala z łatwością poważnie przekroczyć dotychczasowe normy. I tak np. w Sanockiej Fabryce Wagonów cała załoga wykonuje przeciętnie 169 proc. normy, w fabrykach podległych Centralnemu Zarządowi Budowy Maszyn 170 proc., a w wielu innych fabrykach metalowych 200 proc. normy. Toteż coraz powszechniej opowiadają się robotnicy za ustanowieniem nowych, sprawliwych, odpowiadających rozwojowi technicznemu przemysłu metalowego norm produkcyjnych. Takich norm, które pobudzą będą do większej wydajności i rozwijania odkrywczych, twórczych talentów klasy robotniczej.

Zadanie organizacji partyjnych w walce o nowe normy

Ujął tę inicjatywę przodujący metalowców w formy organizacyjne, wy-

jaśnił jej rewolucyjną treść polityczną, wskazał ogółowi robotników metalowych korzyści, jakie niesie odroczenie starych, przestarzałych norm całej klasie robotniczej i całej gospodarce narodowej — to ważne mobilizujące zadanie, jakie stoi przed organizacjami partyjnymi w zakładach pracy. Szczególne zadania przypadają tu grupom agitatorów.

Jak należy prowadzić agitację wokół mobilizacji mas do przyjmowania nowych norm?

„Nasza ideologia, nasz program, nasza polityka — mówi towarzyszu Bierut — nasza propaganda, nasza działalność organizacyjna — nie miały nigdy nic wspólnego z fantazją, z utopią, z oderwaniem od życia frazesem drobnomieszczańskim — na odwrót, zwalczyliśmy i zwalczamy nadal puste, napuszne i obłudne słowa bez konkretnej treści, pod którymi tak chętnie burżuazja i jej socjal-demokraty czni, titowskie itp. lokaje usiłują ukryć często najbardziej perfidne oszustwa i knowania imperialistyczne. Konkretnie nasze ideologii, naszego programu, naszej polityki wyraża właśnie na obecnym etapie Plan 6-letni”.

Inicjatywa robotników zakładów starachowickich i „Ursusa” — to właśnie wyraz tej konkretności. Oto czyn, który nigdy nie mógłby powstać w społeczeństwie kapitalistycznym, gdzie im wydajniejsza jest praca poszczególnego robotnika, tym większa jest groźba bezrobocia, tym większy jest wysiłek i niedza całej klasy robotniczej.

Nowa, świadoma siła, budząca energię mas

Niewiele czasu upłynęło od uchwalenia wytycznych Planu 6-letniego, a mamy już nową, konkretną, świadomą siłę, która podniesie rozwój całego przemysłu metalowego. Siłą tą jest obalenie przekraczanych obecnie powszechnie norm technicznych i ustanowienie na ich miejsce norm nowych, pozwalających pobudzić energię mas w osiągnięciu coraz lepszych wyników.

Skąd więc bierze się ta siła? Bierze się ona ze świadomości, że zbyt niska norma przynosi olbrzymie straty klasie robotniczej i państwu naszemu. Robotnicy, którzy łatwo przekraczają normy, nie walczą w procesie produkcyjnym, nie szukają nowych form pracy, nie dbają o podniesienie wydajności. Obniża to ich e-

nergierę wynalazczą i racjonalizatorską. Hamuje ped do opanowania nauk technicznych. Pracując zaś mniej wydajnie, dają oni krajowi mniej towarów. A przecież na mniejszej ilości towarów traci nie kto inny tylko robotnik. Koszty towarów są wtedy większe i wyższe ceny.

„Ale nie tylko o to chodzi. Mniejsza ilość towaru odbija się na tempie rozwoju kraju. Buduje się wtedy mniej fabryk, mniej domów mieszkalnych, mniej ośrodków zdrowia i kultury, mniej szkół, przedszkoli i żłobków. Widzimy więc jak ściśle zależy się praca każdego robotnika z ogólnym dobrobytem ludzi pracy.

A teraz zastanówmy się, czy można by osiągnąć większą wydajność bez podnoszenia norm technicznych? Oczywiście, że nie. Wiadomo przecież, że wzrost wydajności pracy osiąga się u nas w decydującym stopniu dzięki pomysłowości i wynalazkom robotników i inżynierów. Te same maszyny, które wczoraj dawały określoną wydajność, dają dziś o wiele większą produkcję.

„Ale taką wzmoczoną produkcję mogą one dać tylko wtedy, jeśli robotnik nie będzie niewolnikiem swojej maszyny, lecz jeśli będzie maszyną tą kierował. Jeśli będzie ją ulepszał, jeśli będzie szukał nowych pomysłów i dróg dla wykorzystania maszyny. Podobać do tego nie może dać niska przestarzała norma techniczna.

Niska norma techniczna prowadzi konsekwentnie do samozadowolenia. Po co — może sobie pomyśleć człowiek — mam szukać nowych sposobów, jeśli i tak przekraczam normę o kilkaset procent, i nazywa się, że osiągam wysoką wydajność.

Takie rozumowanie nie przyczyniło by się do podniesienia wydajności w ramach Planu 6-letniego o 50 proc. Takie rozumowanie nie pozwoliło by budować więcej fabryk, więcej mieszkań, żłobków, szpitali, szkół, teatrów i kin. Takie rozumowanie nie podniosło by realnych płac robotniczych. Nie podniosło by dobrobytu mas pracujących nie pozwoliło by zbudować podstaw socjalizmu.

„Ale nasi robotnicy myślą inaczej. I dlatego odezwali się do wezwania metalowców ze Starachowic i „Ursusa”, zakłady im. Stalina i tysiące robotników innych zakładów metalowych. Dlatego Szczepan Jankowiak, tokarz zakładów im. Stalina, mówi: „Zwracam się do wszystkich robotników naszych zakładów, aby poprzez obniżanie czasów produkcyjnych przyczyniali się do przyspieszenia realizacji Planu Sześcioletniego”. A metalowiec tow. Stefan Murdek z Krakowskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych stwierdza: „Niekiedy Komisja Norm poleca wykonać pewną pracę w ciągu np. 30 godzin, gdy można tę samą pracę wykonać w ciągu 10 godzin. Bumelanstwo ma tu szerokie pole do popisu”.

Szerokie pole pracy dla agitatorów partyjnych

Czy znaczy to, że wszyscy robotnicy rozumieją już dokładnie znaczenie podniesienia norm? Taki sąd byłby niesłuszny. Nad osiągnięciem pełnego zrozumienia potrzeby podniesienia norm przez masy pracujące muszą nasze organizacje partyjne porządnie popracować.

Omawianie sprawy norm na zebraniach organizacji oddziałowych w grupach partyjnych jest ważnym środkiem przekonania mas o słuszności przyjęcia nowych norm. Szczególnie wielkie pole do pracy mają tu nasze grupy agitatorów. Agitacja winna wiązać fakt, że w całym przemyśle metalowym, dzięki postępowi technicznemu i organizacyjnemu średnia przekroczenia norm waha się od 150 do 180 proc., z konkretnymi warunkami w danym zakładzie pracy.

Powiązanie takie nastąpi jeśli agitatorzy zapoznają się dokładnie z warunkami pracy swojego zakładu i oddziału. Jeśli na konkretnych przykładach potrafią dowiedzieć, że dotychczasowe normy są przestarzałe, że dalsze stosowanie ich było by poważnym cofnięciem się.

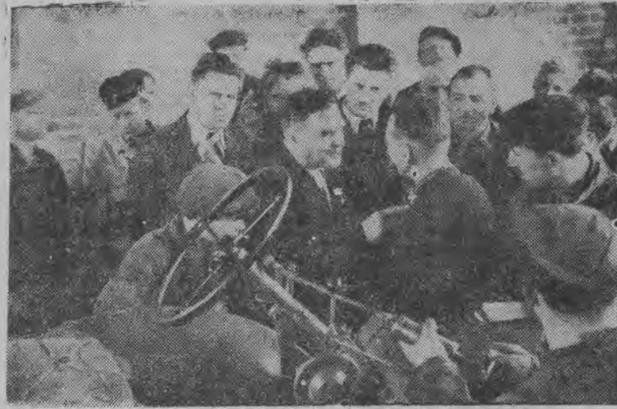
Tylko w ten sposób można będzie wpolić masom robotniczym jakże aktualne dla przemysłu metalowego słowo wielkiego geniusza budownictwa socjalistycznego, towarzysza Stalina, że „normy techniczne to wielka siła regulująca, organizująca w fabryce szerokie masy robotnicze wokół przodujących elementów klasy robotniczej. A zatem potrzebne są nam normy techniczne, ale nie takie jakie istnieją obecnie, lecz wyższe”.

L. K.

Kolchoźnicy radzieccy w gościnie u chłopów polskich



Tow. Walasowa przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach wita serdecznie tow. Praskowię Czuchno — przewodniczącą jednego z radzieckich kolchozów.



Kolchoźnicy radzieccy zwiedzili również POM w Rawie Mazowieckiej. Przewodniczący kolchozu im. Budziennego — tow. Posmutnyj udziela fachowych porad pracownikom POM-u.

Śladem naszych korespondencji

Krytyka pomaga przy usuwaniu braków

W związku z korespondencją tow. Jacaka pt. „Karygodne zaniedbania służby drogowej” — DOKP wyjaśnia: „Dążąc do zabezpieczenia wszystkich obiektów kolejowych, dyrekcja kolei przewidziała w programie robót inwestycyjnych na rok 1950 ogrodzenie parkanem żelbetonowym całego terenu stacji Widzew. Do chwili obecnej ustawiono już 40 procent ogrodzenia. Reszta zostanie wykonana do 1 listopada. Co do budowy portierni przy Warsztatach Elektrotechnicznych dyrekcja podaje, że sprawa ta będzie załatwiona w 1951 roku, zgodnie z nakreślonym planem”.

W odpowiedzi na korespondencję tow. Przychodni pt. „Co na to CUSZ?”, nadesłano nam z dyrekcji biura kadr CUSZ na stopęjacy wyjaśnienie: „CUSZ zawiadoma, że zwrócił się do DOSZ w Łodzi o zbadanie sprawy zażalenia, wniesionego przez tow. T. Stachurskiego”. Cze-

my na ostateczne najrychlejsze wyjaśnienie.

Korespondencja tow. Kosowskiego z Ł. Zakł. Przem. Odz. Baza Remont. pt. „Zaniedbana świetlica” spowodowała wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy: „Prace sekcji teatralnej i chóralnej przerwane zostały jedynie na okres letni. Istotnie, świetlica świeci pustkami, ale jedynie poza godzinami pracy, a to z tego względu, że mieści się na terenie fabrycznym, dokąd po pracy nie ma wstępu. Brak oddzielnego wejścia do świetlicy bardzo poważnie utrudnia u nas rozwój życia świetlicowego”.

Dyrekcja PPB nadesłała w od powiedzi na korespondencję tow. Smugi pt. „Nieudolność czy zła wola” wyjaśnienie następującej treści: „Komisja Usprawnień Zjednoczenia Łódzkiego PPB, po zbadaniu nowego rozrusznika do koparki, postanowiła odesłać projekt do za opiniowania do Politechniki

przez specjalistów, których w gronie swym nie posiada. Sam rozrusznik z wielu względów budzi wśród członków komisji poważne zastrzeżenia. Opóźnienie w powzięciu decyzji przez Komisję Usprawnień spowodowane zostało urlopiami jej członków”.

Od redakcji: Wydaje się nam, że urlopy nie powinny być dezorganizować normalnego toku pracy komisji, tym bardziej, że chodzi tutaj przecież o pomysły racjonalizatorskie.

Wydział Zaopatrzenia ZPB im. F. Dzierżyńskiego nadesłał następującą odpowiedź: na korespondencję tow. Sobczyńskiego pt. „Nie możemy zczyścić maszyn”. „Już od 1 stycznia br. Biuro Sprzedaży Art. i Tkanin Techn., w związku z przeprowadzaniem tam reorganizacji, nie dostarcza szczotek. Wiele starych i czasu wymaga zakupienie szczotek z innych źródeł. Udało się nam jednak nabyć 3893 sztuki szczotek do omywania

maszyn, która to ilość przy zastosowaniu oszczędności powin na zaspokoić potrzeby naszych zakładów”.

Odpowiadając na korespondencję tow. Saara z ZPB im. J. Marchlewskiego pt. „Zaniedbany dziedziniec fabryczny” dyrekcja zakładów wyjaśnia: „Straż Pożarna naszych zakładów, chcąc przyjąć z pomocą Wydziałowi Gospodarczemu w ramach długofalowych zobowiązań, leżące na podwórzu gaśnicę już usunęła, przeznaczając ją na złom.”

W związku z korespondencją tow. Lipińskiej pt. „Niewygodny kocion”, dyrekcja ZPB im. J. Marchlewskiego wyjaśnia: „Wymieniony w korespondencji kocion, jako utrudniający cy robotnikom pracę, został usunięty. Robotnicy wymienionego oddziału biorą obecnie wodę z kotła ogólnego, który ustawiony został w specjalnym pomieszczeniu”.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański“
13 — Powiatowa Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe
PCK

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12
czynna codziennie w godz. 9—16

Związek Partii

W „Jedynce“
rozpoczęto już
szkolenie partyjne

Nowy rok szkolenia partyjnego w mieście i powiecie radomszczańskim rozpocznie się, jak ustalono, z dniem 1 października. Towarzysze zatrudnieni w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku szkolenie rozpoczęli już w dniu 1 września. Odbyły się już 3 zebrania szkoleniowe dla towarzyszy uczęszczających na kurs 1-go stopnia. Ogółem szkoleniem objęto 40 towarzyszy.

Należy stwierdzić, że frekwencja na kursie I stopnia w „Jedynce“ nie przedstawia się dobrze. Wynosi ona od 50 — 60 procent. Należało by, aby egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładzie Nr 1 zwróciła na ten fakt uwagę.

Zaopatrzenie świata pracy
w kartofle na zimę

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku podaje do wiadomości, że pracownicy poszczególnych zakładów radomszczańskich mogą zaopatrywać się w ziemniaki na zimę na warunkach ratalnych zmian. Z powyższego udogodnienia mogą skorzystać pracownicy zarabiający poniżej 20.000 zł. miesięcznie i mający na utrzymaniu przynajmniej 2 członków rodziny, dla których pobierają zasiłek rodzinny. Górna granica zamówienia wynosi na pracownika 3 mtr. ziemniaków.

W związku z powyższym rady zakładowe zakładów radomszczańskich powinny porozumieć się z sekretariatem Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Rozprowadzeniem ziemniaków zajmie się Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Radomsku.

W niedzielę
wyciąg kolarski

W najbliższą niedzielę na terenie naszego powiatu zorganizowany zostanie wyciąg kolarski, w którym udział wezmą listonosze więcej naszego powiatu oraz pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch“.

Wyciąg odbędzie się na trasie Kłomnice — Radomsko. Start na stapi w Kłomnicach o godz. 13. Me ta wyciągu znajdować się będzie w Radomsku przy gmachu Miejskiej Rady Narodowej. W zawodach tych weźmie udział około 40 listonoszy wiejskich i pracowników PPK „Ruch“. Dla zwycięzców wyciągu przewidzianych jest 5 cennych nagród.

Zw. Zawodowy Budowlanych w okr. łódzkim
szkoli aktywistów

Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych rozwinął na terenie okr. łódzkiego ożywioną działalność szkoleniową, mającą na celu zwiększenie szeregów aktywistów związkowych i podniesienie poziomu ich pracy.

Do dnia 1 września br. zostało przeszkolonych na 13 kursach 310 radców zakładowych i mężów zaufania. Na szczególne wyróżnienie, ze względu na sprawną organizację kursów, zasłużyły miejskie przedsiębiorstwa budowlane w Łodzi i XII Oddział PPB Zjednoczenia Łódzkiego.

Aktyw powiatowy omawia
plan walki z analfabetyzmem

O negdaj w sali kina „Wolność“ odbyła się konferencja aktywu powiatowego poświęcona omówieniu zagadnienia walki z analfabetyzmem. W konferencji udział wzięli przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, czynników samorządowych oraz nauczycielstwo. Omówiono dotychczasowy przebieg walki z analfabetyzmem na terenie powiatu radomszczańskiego oraz opracowano wytyczne akcji na bieżący rok szkolny. Podkreślono, że do końca 1951 roku na terenie powiatu radomszczańskiego analfabetyzm winien być zlikwidowany całkowicie.

DOTYCHCZAS NIE BYŁO
NAJLEPIEJ

Dotychczas w akcji zwalczania analfabetyzmu powiat radomszczański nie osiągnął najlepszych wyników. Dość wspomnieć, że powiat radomszczański w akcji zwalczania analfabetyzmu znajduje się na przedostatnim miejscu w województwie. Głównym powodem tego był — jak podkreślono w dyskusji — brak zainteresowania tą akcją ze strony czynników samorządowych, ze strony gminnych rad narodowych oraz brak należytej współpracy tych czynników z nauczycielstwem.

Nie umiano również właściwie poprowadzić pracy uświadamiającej wśród analfabetów, którzy

nieufnie odnosili się do szkolenia. W sprawozdaniu ob. Cateżyńska zwróciła uwagę, że analfabetów nie uświadamiano w wielu wypadkach o znaczeniu szkolenia, nie wykazywano im korzyści jakie z nauki odniosą. Nie biorąc pod uwagę, że to są ludzie starsi, strofowano ich zbyt ostro, często używano niewłaściwych argumentów. Wskutek tego wyniki walki z analfabetyzmem były słabe. W rezultacie na 3.506 osób uczęszczających w ubiegłym roku szkolnym na kursy początkowej nauki czytania i pisania, świadectwo ukończenia kursu zdobyło zaledwie 2.349 osób, co stanowi 66 procent uczęszczających. W okresie letnim na zaplanowanych 86 kursów zorganizowano tylko 73, a wiele z nich już po krótkim czasie rozpadło się. Tylko 4 kursy, a mianowicie w Pajęcznie i Dylowia zostały doprowadzone do końca. Było to wynikiem ścisłej współpracy między nauczycielstwem a powołanymi do akcji zwalczania analfabetyzmu czynnikami społecznymi.

NALEŻY ZMIENIĆ DOTYCHCZASOWY STYL DZIAŁANIA

Podkreślono na konferencji, że aby spełnić obecne zadania na odcinku walki z analfabetyzmem, należy zmienić styl dotychczasowej pracy. Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej tow. Gabryjelski podkreślił, że gminne

komisje do walki z analfabetyzmem powinny natychmiast przystąpić do pracy i poprowadzić ją właściwie. Należy już w najbliższych dniach zwołać zebrania gminnych komisji, właściwie rozplanować plan działania na poszczególne gromady, zorganizować zespoły, z góry wyznaczyć każdemu konkretną pracę. W celu podniesienia wyników nauczania powołani zostaną w poszczególnych gminach etatowi instruktorzy do walki z analfabetyzmem. Zadaniem ich będzie pomaganie w pracy nauczycielom i kontrolowanie wyników nauczania.

Zwrócono również uwagę na to, że aktywniejszy musi wziąć udział w walce z analfabetyzmem czynnik społeczny. Walka z analfabetyzmem nie polega bowiem jedynie na nauczaniu kilku tysięcy ludzi czytania i pisania, ale trzeba równocześnie podnieść poziom uświadamienia byłych analfabetów. Zagadnienie to w okresie realizacji Planu 6-letniego nabiera specjalnego znaczenia i aktywność społeczną na ten moment winien szczególnie zwrócić uwagę.

Omawiając wytyczne działania na bieżący rok szkolny, zwrócono uwagę na to, że planowanie winno być przeprowadzane dokładniej niż dotychczas. Na tym odcinku były niedociągnięcia. Na przykład ostatnio Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem przy Powiatowej Radzie Narodowej

w Radomsku zaplanowała przeszkolenie w Gidlach 118 analfabetów, tymczasem na terenie tej miejscowości jest ich tylko 55. Komisja powiatowa winna dokładniej uzgadniać dane z gminnymi komisjami do walki z analfabetyzmem.

Po omówieniu planu pracy na bieżący rok szkolny wywiązała się dyskusja, w której zebrani omówili spostrzeżenia przez siebie niedociągnięcia na odcinku walki z analfabetyzmem w naszym powiecie. Należy sądzić, że o ile ustalone na naradzie wytyczne dla tegorocznej kampanii zwalczania analfabetyzmu wprowadzone zostaną całkowicie w życie, to analfabetyzm w powiecie radomszczańskim zostanie zlikwidowany przed końcem przyszłego roku.

Po każdy drobiazg do miasta
Mieszkańcy przedmieścia proszą o uruchomienie placówki detalicznej

Z każdym prawie miesiącem rozszerza się w Radomsku sieć placówek detalicznych handlu uspołecznionego. Zarówno PSS, jak i MHD uruchamiają coraz to nowe sklepy. Zapomina się jednak o tym, by placówki handlowe powstawały i na peryferiach miasta. Mieszkańcy ul. Brzeźnickiej od Przejazdu, mieszkańcy ul. Sienkiewicza, Ogrodowej, Batorego, Dobrej, Milej i Cieplej, aby zakupić najmniejszy nawet drobiazg muszą udawać się do śródmieścia. W dzielnicy tej mieszka około

3.000 mieszkańców, a nie ma ani jednego sklepu.

Mieszkańcy tej dzielnicy kilka tygodni temu zwrócili się do Zarządu PSS z prośbą o uruchomienie choćby jednego sklepu. Do chwili obecnej nie otrzymali jednak konkretnej odpowiedzi. Na przeskodzie stoi podobno brak lokali. Należało by, aby Miejska Rada Narodowa zainteresowała się sprawą lokalu, a PSS, czy też MHD pomysł na serio o otwarciu placówki handlu uspołecznionego w tej dzielnicy.

Naprawić jezdnię i chodniki

Mieszkańcy ul. Żwirki i Dobrej w okresie deszczu zmuszeni są grzeznąć po kostki w błocie. Zarówno bowiem jezdnie, jak i chodniki są zniszczone i pełne dziur.

Podobnie przedstawia się również sprawa na ul. Wymysłowskiej. Wprawdzie w ostatnim czasie zwieziono tutaj kamienie, które mają służyć do naprawy bruku, jednak mieszkańcy ul. Wymysłowskiej mają wątpliwość, czy naprawa jezdni zostanie przeprowadzona. W ubiegłym bowiem roku również nawieziono tutaj kamieni, ale bruku nie naprawiono i mieszkańcy w okresie jesieni i wiosny grzeźli po kostki w błocie.

Mieszkańcy ul. Wymysłowskiej zwracają się z prośbą do Miejskiej Rady Narodowej, aby zaoszczędzono im w roku bieżącym podobnego jak w zeszłym roku rozczarowania i aby jak najszybciej przystąpiono do naprawy jezdni.

Zlikwidowana bolączka

Ostatnio na lamach naszego pisma w rubryce „Miasto i jego bolączki“ poruszona została sprawa wyrwy w chodniku przy ul. Reymonta Nr 29. Z przyjemnością stwierdzamy, że bo-

lączka powyższa została już zlikwidowana, a na miejscu wyrwy, w którą wpadali przechodnie, znajdują się nowiutkie płyty chodnikowe.

Placówki produkcyjne PSS

Połowę obrotu towarowego sklepów PSS w Radomsku stanowią artykuły spożywcze pochodzące z własnych zakładów wytwórczych. Do rzędu tych towarów należą: mięso, tłuszcz i wędliny, chleb, bułki i ostatnio wyroby cukiernicze, wreszcie wody gazowe i butelkowane na miejscu piwo.

Ta masa towarowa wartości kilku dziesiątków milionów złotych miesięcznie, przechodzi przez 4 watsztaty masarskie, 4 piekarnie i 2 wytwórnie wód gazowych. Wytwórnie te zatrudniają kilkudziesięciu pracowników.

Placówki produkcyjne radomszczańskie PSS mają do wypełnienia poważne zadanie codziennego zaopatrywania ludności pracującej w podstawowe środki żywienia, dlatego też warsztaty te są przedmiotem szczególnej uwagi ze strony administracji spółdzielni. Przeprowadza się więc remonty i ulepszenia techniczne, szkoli się pracowników

na kursach — wszystko to ma na celu poprawę jakości wyrobów i usprawnienie dystrybucji.

Trzeba stwierdzić, że mimo tych starań produkcja PSS jest często obiektem ostrej krytyki ze strony konsumenta i, że krytyka ta jest w poważnym miarze uzasadniona. Zdarzają się wędliny niesmaczne lub niestaranie wyprodukowane, są skargi na wadliwy wypiek chleba i bułek, nawet napoje chłodzące nie zawsze nadają się do wypicia.

Co jest przyczyną złej jakości wytwarzanych produktów? Jest ona często wynikiem niedbalstwa tego czy innego pracownika. Jednak istotnych przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w tym, że stan techniczny warsztatów i urządzeń, które PSS przejęła w ciągu ostatnich okresu z rąk inicjatywy prywatnej jest bardzo zły. Nie można było przebudować wytwórni w chwili, gdy narzucała się konieczność natychmiastowego uruchomienia pro-

dukcji. Można to i trzeba uczynić obecnie. Drugą bolączką zakładów wytwórczych spółdzielni był brak wykwalifikowanych sił, zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych w produkcji. Wreszcie kierownictwo spółdzielni nie umiało dopilnować i właściwie ustawić pracy poszczególnych działów.

Ostatnio zaszły pod tym względem pewne zmiany na lepsze. PSS uruchomiła pierwszą w Radomsku piekarnię mechaniczną, której dzień na produkcja wymiesie około 5 ton chleba i bułek. Piekarnia zaopatrza na jest w nowoczesne maszyny do wyrobu pieczywa, sala produkcyjna jest obszerna, widna i higieniczna, przez zainstalowanie natrysków i umywalk zapewniona jest czystość pracowników zatrudnionych przy produkcji. Spodziewać się więc można, że na tym odcinku wytwórczości spółdzielczej niedociągnięć nie będzie. Przyczyni się do tego również uprzednie przeszkolenie pracowników w łódzkich piekarniach mechanicznych.

Dalszym krokiem w kierunku poprawienia jakości produktów dostarczanych przez zakłady wytwórcze PSS-u będzie wzmocnienie kontroli wewnętrznej nad wszystkimi działami produkcji oraz systematyczne szkolenie mniej przygotowanych pracowników.

Należy oczyścić koryto rzeki Radomki

Koryto rzeki Radomki, w górę od zakładów „Metalurgii“, już dawno nie było oczyszczone i zarosło niemal całkowicie krzewami i chwastami. Na skutek tego w czasie większego przypływu wody w okresie wiosennym i jesiennym tereny przylegające do rzeki są zalewane wodą, co naraża na straty właścicieli tych terenów, posiadaczy przede wszystkim drobnych działów.

Taka sytuacja istnieje rów-

nież w pobliżu gromad Młodzowie i Bogwizdowy. Wprawdzie mieszkańcy gromad pobliskie koryto rzeki oczyścili i brzeg umocnili, niewiele to jednak pomaga, z powodu bowiem zanieczyszczenia koryta rzeki w pobliżu „Metalurgii“ woda i tak zalewa tereny. Należało by, aby Miejska Rada Narodowa przystąpiła do czyszczenia koryta rzeki Radomki jeszcze przed nadjeściem deszczów jesiennych.

Budowa miast rolniczych w ZSRR

W Związku Radzieckim prowadzone są intensywne prace nad przekształceniem wsi kolchozowych w nowoczesne, socjalistyczne miasta rolne.

Szczególnie wielkiego rozmachu

nabrały te prace w Ukrainiejskiej SRR, gdzie 21 grudnia ub. roku w 70 rocznicę urodzin tow. Stalina założono kamień węgielny pod pierwsze dwa miasta rolne.

W realizacji zakrojonych na szeroką skalę planów przebudowy wsi radzieckiej, opracowanych przez wybitnych architektów, masowy udział biorą kolchoźnicy.

W Związku Radzieckim rozpoczęto jednocześnie prace nad budową nowych miast sochozowych. Pierwsze miasto sochozowe na Ukrainie powstanie na rozległych stepach pod Chersonem, gdzie znajduje się największy w ZSRR, sochoz uprawy jarzyn „Owocznogigant“. Sochoz ten zbiera przeciętnie 1.000.000 pudów jarzyn rocznie.

O ważnych zagadnieniach myśleć należy w porę

Obecnie w zakładach przemysłowych przystąpiono do opracowania planów zaopatrzenia na rok przyszły. W zakładach „Metalurgii“ plan taki winien być opracowany do dnia 20 bieżącego miesiąca. Od właściwego i terminowego opracowania planu zależy wiele. Gdy jednostki nadrzędne otrzymają w terminie i dokładnie opracowane plany zaopatrzenia, mogą na czas opracować swoje plany, które dostarczone z kolei w przepisowym terminie poszczególnym branżowym centralom zaopatrzenia zapewnią zakładom pracy właściwe zaopatrzenie w surowce i materiały pomocnicze. Dobre zaopatrzenie przyczyni się do podniesienia wyników produkcyjnych.

W związku z tym należało, aby zakład „Metalurgii“ już wcześniej przystąpił do opracowania planu i przygotował potrzebne dane. Niestety jednak, w „Metalurgii“ do opracowania planu zaopatrzenia na rok przyszły nie przystąpiono w porę.

W związku z tym w ostatniej chwili zaszła konieczność pracy w godzinach nadliczbowych, często nawet do godz. 24 w nocy. Takie gorączkowe opracowanie planu może w konsekwencji przynieść pewne nieścisłości.

W zakładzie „Metalurgii“ odbyły się już 3 konferencje w sprawie trudności wynikłych przy opracowaniu planu zaopatrzenia na rok przyszły. Na ostatniej z nich ob. Szuszkiewicz zwrócił uwagę, że do planu przystąpiono za późno i że gdyby rozpoczęto go 10 dni wcześniej, byłby już na ukończeniu. Jak stwierdził ob. Plaszczyk, opóźnienie w plano-

waniu nastąpiło z powodu późnego dostarczenia formularzy i danych niezbędnych dla planowania asortymentów produkcji.

Co już się stało, tego się nie odmieni. W wyniku wzmoczonej pracy przy wykorzystaniu godzin nadliczbowych zakład „Metalurgii“ odda w terminie swój plan zaopatrzenia na rok przyszły. Należy jednak na tym miejscu podkreślić, że do tak poważnych prac należy przystępować w porę. Przy realizowaniu zadań Planu 6-letniego nie wolno pozwalać sobie na najmniejsze nawet niedociągnięcia i uchybienia.

Wzrasta ilość bibliotek
w powiecie radomszczańskim

Ostatnio zaznacza się szybki wzrost ilości bibliotek w powiecie radomszczańskim. Powstaje szereg bibliotek społecznych, samorządowych, szkolnych, systematycznie zwiększają się i księgozbiory.

W roku ubiegłym w bibliotekach szkół podstawowych w powiecie znajdowało się blisko 25.000 tomów, obecnie księgozbiory szkolne zawierają już 36.400 tomów. Jak nas informuje Wydział Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej biblioteki szkolne w Radomszczańskim posiadają będą w roku przyszłym blisko 43.000 tomów. W powiecie działają 162 punkty biblioteczne, 13 bibliotek szkół średnich, 28 bibliotek świetlicowych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

» GŁOS RADOMSZCZAŃSKI «

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 15 września 1930 r.

NOWY „WYWIADZIK“
Gazety zamieszczają nowy wywiad z Józefem Piłsudskim, który zapowiada dalsze represje — zarzuca on m. in. posłom, że „siadali na ulicy i robili nieczyściwości z imunitetami w pyskach“.

Piłsudski wspomina w wywiadzie okres swego pobytu w domu dla obłąkanych w r. 1903.

RAKIEWICZ KANONADA — WYWOŁAŁA W ŁODZI PANIKĘ
„Kurier Łódzki“ podaje co następuje:
W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych rozległy się nagle w Łodzi gwałtowne huk, połączone z gradem świetlnych pocisków. Ludność Bałut, Placu Dąbrowskiego, Po morskiej a nawet Radogoszcza ogarnęła panika. Przechodnie poczęli uciekać do mieszkań i kryć się po piwnicach.

Jak stwierdzono — niezwykle ten popłoch wywołany został przez ogień bengalskie, wypuszczone masowo na terenie parku w Helenowie. „W dniach ogólnego podniecenia i naprężenia — pisze „Kurier“ — pożądane było by zaniechać takich na łaskliwych zabaw petardowych“.

KONFISKATA PISM
Spośród pięciu pism łódzkich trzy nie ukazały się dzisiaj z powodu konfiskaty.

PROJEKT ZAMKNIĘCIA TKALNI BAWELNIANYCH

„Kurier Łódzki“ donosi, że Związek Przemysłowców, w których zrzeszone są tkalnie wyrobów bawelnianych — noszą się z projektem czasowego zamknięcia swych fabryk.

PANCERZE DLA POLICJANTÓW

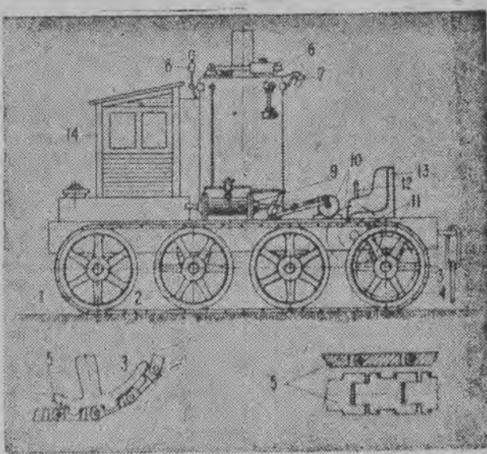
„Republika“ donosi, że pewna fabryka zbrojeniowa przystąpiła do wyrobu specjalnych pancerzy dla polskiej policji. Pancerze te są lekkie, nie przeszkadzają w ruchach. Nie przebijają ich kula rewolwerowa. Policja zostanie zaopatrzona w pancerze dla walki podczas wystąpień ulicznych i demonstracji.

„NAWIEDZONA PRZEZ DIABŁA“

We wsi Żeliszew, powiat sieradzki aresztowano znachora wiejskiego Mateusza Świątka, który usiłował „wypędzić diabła“ z ciężko chorej na zapalenie opon mózgowych Michałiny Klimek.

Świątka usiłował „wypędzić“ diabła z chorej i wpędzić go do żywego kota. Chora przy tych „egorcyzmach“ omal nie wyzionęła ducha. Świątka tłumaczy się, że jego „sposób na szatały“ jest starym, wypróbowanym oddawna sposobem znachorskim.

Rodowód „czołgów pokoju“ — traktorów



Rysunek traktora parowego, wynalazzonego przez Teodora Blinowa w roku 1878. Jest to oryginalny rysunek załączony do zgłoszenia patentowego wynalazcy.

1) koło kierujące, 2) koło oporowe, 3) koło napędowe, 4) gaśienica, 5) ogniwa gaśienicy, 6) kocioł parowy, 7) manometr, 8) gwizdek, 9) cylinder maszyny parowej i tłok, 10) pierwsza para trybów przekazujących napęd, 11) druga para trybów, 12) dźwignie kierownicze, 13) siedzenie maszynisty, 14) budka kierująca.

Z okazji „Dnia czołgisty“ prasa radziecka zamieściła artykuły, w których przypomina o pierwszeństwie wynalazców rosyjskich również i w dziedzinie czołgów. Wymienione były nazwiska Wasyla Dymitrowicza Mendelejewa, syna wielkiego chemika rosyjskiego, który w r. 1911, na trzy lata przed wojną światową 1914—1918 r., skonstruował pierwszy ciężki czołg wagi 170 ton, o założeniu złożonej z ośmiu ludzi, uzbrojony w działko 120 milimetrów i karabin maszynowy. Wspomniano o Porochowczykowie, który zastosował gaśienice do samochodu pancernego, o Lebedience, którego model czołgu datuje się z r. 1915. Nazwiska te i daty świadczą, że Rosjanie znacznie wcześniej niż Anglicy opracowali modele wozów pancernych, zdolnych poruszać się po nierównym terenie, przebywać rowy, bagna, posuwać się po miękkiej, zoraonej ziemi itp.

Charakterystycznymi elementami czołgu były gaśienice i motor benzynowy, czy ropny. Innego typu wozy, osłaniające czy pancerne, znane były w historii wojen bardzo dawno. Ale właśnie te dwa elementy, za pożyczony u innych maszyn, zostały jedynie przystosowane do czołgu. Ale i te maszyny „czołgi pokoju“ — traktory, wyszły z pracowni rosyjskich wynalazców.

Gaśienica, z której nie wykluwa się motyl...

Wagon czy tramwaj, poruszający się po gładkich szynach, zużywa znacznie mniej siły, niż wóz tej samej wagi, jadący po miękkim gruncie. Na podstawie analizy tego zjawiska technicy zaczęli myśleć nad skonstruowaniem ruchomych szyn. Takie ruchome szyny — zwykła gaśienica, skonstruował pierwszy na świecie kapitan wojsk rosyjskich, syn chłopski, Dymitry Zagriański, w roku 1830. Po kilku latach, wypróbowawszy swój wóz na gaśienicach, wystąpił o nadanie mu przywileju na wytworzenie i uznanie patentu. Przywilej wydano, a carscy urzędnicy musieli uznać doniosłe znaczenie „akwipaż“, skoro za patent zapłacił sumy 1200 rubli, wymaganej zwykle przy patentowaniu „wybitnych, nadających się do przemogowego rozpowszechnienia“ wynalazków. „Wóz na ruchomych szynach“, czyli wóz na gaśienicach Zagriańskiego nie zyskał sobie jednak popularności. Można, iż przyczyną było to, że nie rozwiązał on zagadnienia skrętu.

Do gaśienicy powrócił rzeczywisty wynalazca traktora, czyli ciągnika dla rolnictwa i transportu, Teodor Filippowicz Blinow. Być może realizował właśnie myśl uczonego „rolnictwa profesora, pomocnika dyrektora moskiewskiej ekonomii. Wolno ekonomicznego i Batskiego towarzysza dla doskonalenia rzemiosła i rolnictwa członka“ — Iwana Komowa, Komow w książce swej „O rolnictwie i narzędziach rolniczych“ pisał: „Jakaż by społeczeństwo oddało przysługę ten, który by wprowadził w użycie takie wozy, na których w dwójnasób większy ładunek przewieźć by można, niżli na obecnych“.

Komow sugerował nie tylko myśl o „szybkochodnej maszynie“, która zastąpiłaby konie, użyłaby pracy rolnika, ale myślał także o zastosowaniu innej trątki niż kołowa.

Blinow rozpoczął od zastosowania gaśienicy do wozu ciężarowego. Płat forma ciężarowa, osadzona na zwykłych czterech kołach miała jeszcze po obu swoich końcach rodzaj kół bez obrotów, z samymi sprężynami, które zezwalały na poruszanie się wozu „razem z szynami“. W gazecie gubernialnej „Saratowskiej Listok“ z 3 stycznia 1879 roku znajdujemy opis jak Blinow „Wynalazca ruchomych szyn czynił próby swojej płat formy. Platforma na ruchomych szynach, nabitowana ciężarem 500 pudów — około 8.800 kg. — 2.000 cegeł i ponad 30 dorosłych ludzi, zaprzęgnię w parę zwykłych koni, o-

Przekonany o wartości swego wynalazku Blinow dwukrotnie wystawił go na wystawach rolniczych w Niżnym Nowogrodzie i w Saratowie, lecz wynalazek jego nie zyskał sobie uznania współczesnych władców „worka złota“. Nikt nie chciał wejść z nim w kontakt dla eksploatacji wynalazku; „fachowcy“ orzekli, że to „dziwna zabawka“, nie mająca żadnego praktycznego znaczenia.

Dopiero w 1912 roku, w 24 lata po wynalazku Blinowa, amerykańska firma Holt zastosowała gaśienicową trakcję do ciągnika.

Blinow otrzymał propozycję sprzedaży swego wynalazku za granicę, lub przystąpienia do spółki z przedsięwziętami zagranicznymi. Odpowiedział jednak na te propozycje od mownie. W ten sposób rosyjski traktor gaśienicowy nie rozpowszechnił się. Następcy Blinowa szukali rozwiązania zagadnienia, konstruując ciągniki na kołach.

Nafta na widowni

Właśnie uczeń Blinowa, Mamin, opracował projekt ciągnika, który poruszałby nie maszyna parowa i nie kosztowny w eksploatacji motor benzynowy, lecz motor naftowy czy ropny. Taki traktor kołowy, poruszany motorem ropnym, skonstruował Mamin w roku 1893. Ropa naftowa, używana od czasów Piotra I do celów oświetleniowych, tania i bezpieczna, nie groziła tak dalece niebezpieczeństwem pożaru jak benzyna, była wymarzoną paliwem dla rosyjskich traktorów.

W roku śmierci Blinowa, Mamin przeniósł się z niewielkiego, brudnego i ciemnego warształku do obszaru fabryki, którą nazwał „Specjalna fabryka ropnych motorów“, „Rosyjski Diesel“ i naftowych traktorów „Rosyjski Traktor“. W rok później, w 1903 roku, traktory, Mamina znalazły się na rynku.

Doniosłość wynalazku oceniła zarządca. Angielski fabrykant maszyn, właściciel fabryki „Aeroid“, w

towarzystwie swego agenta Niemca Barbera przybył pod pozorem zakwestionowania patentu do Mamina i zaproponował mu spółkę. Mamin, jak jego dawny mistrz Blinow, odmówił.

Droga do chłopskich pól

Ala w carskiej Rosji żadna droga — nawet dla tanich w eksploatacji, trwałych i prostych w konstrukcji traktorów nie prowadziła na chłopskie pola.

Dopiero władza radziecka utworzyła im tam drogę. Budowa traktorów znalazła się pod specjalną opieką i bezpośrednim kierownictwem Stalina. Kolejne pięciolatki przyniosły szereg typów lekkich i ciężkich traktorów, od lekkich kołowych po przez popularne gaśienicowe „stalin gradzkie“ i „charkowskie“ 35-konne, do olbrzymia „Stalina — 80“, potężnej maszyny, poruszanej silnikiem Diesla o 93 koniach parowych mocy. Traktory są w kraju socjalizmu rzeczywiście „druhami bojowymi“, jak mówi pieśń radziecka zarówno w motoryzacji armii, jak i w dziedzinie transportu, budownictwa lądowego, a zwłaszcza rolnictwa stały się nieodzownym zastępcą wszelkiej innej siły roboczej. Olbrzymie prace budowlane, olbrzymie inwestycje melioracyjne byłyby nie do pomyslenia bez traktorów.

Ostatnim największym osiągnięciem w budownictwie traktorów jest wypróbowany obecnie na szerzą skalę traktor elektryczny, poruszany motorem elektrycznym, otrzymujący prąd poprzez kabel związający się i rozwijający przy pomocy bębna umieszczonego na traktorze. Szeroka elektryfikacja odczynu socjalizmu pozwoli na przejście na ten nowy, tańszy napęd wnikom „maszyn o ruchomych szynach“, wynalazconej przez genialnego mechanika — samouka z wolskiej przystani — Blinowa, który na wiele, wiele lat wyprzedził amerykańskich i angielskich „wynalazców“.

J. Dąbrowski

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga“.
Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Godz. 19.15 „Córka pani Angot“.
Zniżki ważne.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego“.

PANSTWOWY TEATR ZYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dzisiaj, o godzinie 19.15 „Mój Syn“, Aleksandra Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Dzisiaj, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“.
Kasa czynna od godz. 10 — 18 i od 16.
Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA“ (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR „AKLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152)
Dzisiaj, o godz. 17.15 widowisko p. t. „Sambo i lew“. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO“ (ul. Kopernika 16)
Godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom“.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Diabelska Grań“, dod. „Młodzież w walce o pokój“, godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)
„Sumienie“, dod. „W piaskach starożytnego Chozeznu“, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Torpedowiec nieugięty“, dod. „Podmoskiewskie pałace“, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84)
„Muzyka i miłość“, dod. „Torpedo — Dynamo“, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Torpedowiec nieugięty“, dod. „Podmoskiewskie pałace“, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLLOWY (Kilńskiego 123)
„Maszeńka“, dod. „Stonka“, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Nr 35“ (Kronika Nr 38-50, „Mistrzowie szybkich wytopów“, „Wielki budowniczy — Matwiej Kozakow“, „W kraju socjalizmu Nr 7“), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Oddział Z — 8“, dod. „Julian Marchlewski“, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

MUZA (Pabianicka 178)
„Wschodnie zaloty“, dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie“, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISLA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni“, dod. „Mazurki Chopina“, godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„S S Orzeł zaginiony“ dod. „18 milionów“, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WŁOKNIARZ (Prochnicka 16)
„Pieśń Tajgi“, dod. „Rzeka Kama“, godz. 10, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

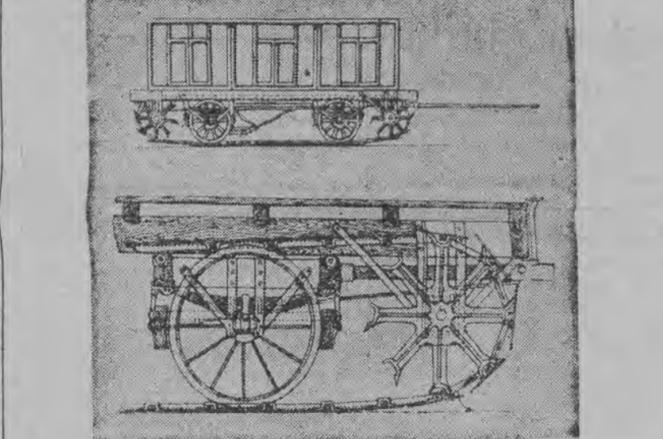
ROBOTNIK (Kilńskiego 178)
„Pustelnia Parmeńska II seria“, dod. „Budujemy rudowęglowca“, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

WOLNOSC (Napierkowskiego 161)
„Skarb“, dod. „W kraju socjalizmu Nr 6-50“, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

RADIO

Program na piątek, 15 września 1950 roku.
12.04 Dziennik południowy, 13.10 (L) Audycja dla PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych — „Zbiór i przechowywanie okopowych“, 13.30 Aud. szkolna dla klas I—II — „Z piosenki jest nam wesoło“, 13.50 Muzyka, 14.00 Radiokronika, 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII, 14.50 Chwilka muzyki, 14.55 „Mówią księżki“, 15.10 (L) Polska muzyka współczesna, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (L) „Na boiskach i bieżniach kraju“, 16.25 (L) „Jak pracuje nasz Komitet Blokowy“, 16.35

(L) Pieśni różnych narodów, 17.00 Koncert dla przodowników, 18.05 Pogadanka sportowa, 18.15 (L) „W naszych zakładach pracy“ — „Przemysł bawelniany w Planie 6-letnim“, 18.25 (L) Koncert życzeń, 18.45 „Szpilki“ — audycja satyryczna, 19.00 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 „Ulubione melodie“, 21.10 Metodyczny kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego, 21.15 J. S. Bach: Fantazja c-moll w wyk. O. Martusiewicz, 22.00 „Wszech Rad“, 22.15 Koncert. Trans. z Budapesztu, 22.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Utwory K. Debussy'ego, 24.00 Zakończenie audycji.



Na zdj.: Platforma na gaśienicach wynalazku Teodora Blinowa skonstruowana w roku 1879. Poniżej część mechanizmu gaśienicowego z kołem prowadzącym.

ZE SPORTU

Nie udał się rewanż „Włókniarzowi“ Borucz wygrywa bieg na 50 okrążeń toru

Kolarskie zawody na torze w Helenowie zgromadziły przeszło 3.000 widzów. Nic dziwnego, impreza zapowiadała się bardzo ciekawie, a to ze względu na start najlepszych kolarzy Gwardii i Włókniarza i urozmaicony repertuar. I nie zawiedliśmy się w przewidywaniach.

po kilkadziesiąt metrów. Czas zwycięzcę — 5:32,6 min. Drużyna startowała w następujących składach: Gwardia — Salyga, Leśkiewicz, Cuch, Królik, Włóknarz — Gabrych, Pietraszewski, Malinowski, Świercz.

już na 11 okrążeniu Bek ma defekt gumy i musi wycofać się. I tu prawdziwym niespodzianką został Borucz, który pomimo utraty partnera, mając przeciw sobie całą koalicję Gwardii, wygrywa drugi finisz, a następnie jeszcze i czwarty, zajmując w pozostałych również punktowane miejsca.

BARDZO DOBRA ORGANIZACJA

Specjalna pochwała należy się organizatorom wyścigu. Nie było żadnych spóźnień, które tak zawsze irytują widzów, nie mówiąc już o zawodnikach. Zlikwidowano zupełnie przerwy pomiędzy poszczególnymi konkurencjami. Następowy one je dnia po drugiej, a i wyniki podawane były naprawdę w rekordowym tempie. Słowem — organizatorom należy się piątka z plusem.

BORUCZ ROBI NIESPODZIANKE

Największe zainteresowanie wzbudził bieg na 50 okrążeń toru z pięcioma finiszami, w którym startowali wszyscy biorący udział w zawodach kolarze, za wyjątkiem Pietraszewskiego (nie czuł się jeszcze na siłach po niedzielnym kontuzji).

MŁODZI ROBIA POSTĘPY

Zawody rozpoczęły się od biegów „kartkowiczków“. Na 10 okrążeń toru wygrał Ulik (ŁKS Włóknarz) przed swoim kolegą klubowym Skąpskim, w czasie 6:51 min. Młodzi za wodnicy Włókniarza robią wyraźne postępy i należy tylko żałować, że Gwardia nie zaprezentowała nam swojego narybku.

A JEDNAK GWARDIA LEPSZA

Punktem centralnym zawodów był bieg drużynowy na 10 okrążeń toru, rozgrywany pod hasłem rewanżu za wyścig „Szlakiem Pokoju“, gdzie jak wiadomo, kolarze Gwardii zajęli pierwsze miejsce. Zespoły Włókniarza i Gwardii startowały w tych samych składach, co i w czasie „Wyścigu Pokoju“.

Ekipy węgierskie startują w Motocyklowym Grand Prix Polski

Zrzeszenie Sportowe Gwardia Poznań organizuje międzynarodowe wyścigi motocyklowe — Grand Prix Polski. Wyścigi te odbędą się 17 września w Poznaniu, na trasie długości ok. 160 km. Długość jednego okrążenia wynosi 7.985 m. Impreza ta wywołała duże zainteresowanie. Start czołowych motocyklistów Polskę oraz ekipy węgierskiej daje gwarancję, że wyścig będzie interesujący. Przez połączenie nowej nawierzchni smolowej na kilku odcinkach uzyskany zostanie idealny stan trasy na jej całej długości.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	219-14
Zastępca red. naczelnego	219-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-65
Dział partyjny	219-18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. orów gazetek ślaskich	219-42
Dział sztuki	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
Wzwn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	219-11
Dział rolny	254-21
Wzwn. 9	
Redakcja nocna	173-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-23
Administracja 290-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-70
Wydawca RSW „Prasa“
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 55, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Przenumerację przyjmuje P.P.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-8423.